Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 2: Sąd doraźny we Lwowie

■ CZ. NR. 433 (5136) WARSZAWA, ŚRODA 21 GRUDNIA 1932 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Nowe orędzie prezydenta Hoovera

Jak je ocenia prasa Europy Zachodniej?

Orędzie prezydenta **Hoovera** do Kongresu zapowiada współpracę prezydenta **Roosevelta,** w celu zapewnienia **stałości** polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, przedewszystkiem **w sprawie długów wojennych,** światowej konferencji gospodarczej i kwestji rozbrojenia. Wobec braku aprobaty Kongresu na powołanie do życia komisji długów wojennych, prezydent **Hoover** oświadcza, że zmuszony jest działać niezależnie od Kongresu w dziedzinie powołania do życia nowej instytucji, która przeprowadzi dyskusję w sprawie długów z temi państwami, które nie uchybiły swoim zobowiązaniom. Prezydent wysuwa ideę łączności pomiędzy sprawą długów, rozbrojenia i kwestjami ekonomicznemi i zapowiada mianowanie w najbliższej przyszłości komisji długów, część członków której będzie jednocześnie delegatami na światową konferencję gospodarczą, podczas gdy inni członkowie będą działali w porozumieniu z czynnikami, prowadzącymi rokowania w sprawie rozbrojenia. Prezydent Hoover wypowiedział się raz jeszcze **przeciwko anulowaniu** lub **redukcji długów** bez kompletnego zadośćuczynienia. Sytuacja — oświadcza prezydent **Hoover** — jest tak groźna, że potrzebujemy solidarności i współpracy narodu, jeżeli chcemy ochronić dobrobyt Ameryki i walczyć z siłami, które zagrażają obecnie podstawom cywilizacji. Światowa Konferencja gospodarcza nie powinna zajmować się sprawą długów.

***

Orędzie prezydenta *Hoovera* doznało przyjaznego przyjęcia w *prasie angielskiej*. *„Daily Telegraph"* pisze o lepszym duchu Ameryki, który znalazł swój wyraz w orędziu *Hoovera*. Prezydent Hoover zdaje się być zupełnie uleczonym ze złudzenia, jakoby Ameryka pod względem gospodarczym była całkowicie niezależna od reszty świata i mogła przezwyciężyć kryzys o własnych siłach.

Socjalistyczny *„Daily Herald"* pisze, że *Hoover* okazał niedwuznaczną chęć nawiązania rokowań. Jest rzeczą Rządu angielskiego zastosować odpowiednie propozycje.

Prasa francuska komentuje dość skąpo orędzie. Jedynie korespondent nowojorski *„Petit Parisien"* podnosi, że środki proponowane przez *Hoovera* zostały przedstawione w sposób dość niejasny

Socjalistyczny *„Populaire"* wyraża solidarność z poglądem, że długi i rozbrojenie pozostają z sobą w ścisłym związku.

Wrażenie orędzia w Ameryce

Orędzie **Hoovera** spotkało się, naogół biorąc, w kołach politycznych St. Zjednoczonych z przychylnem przyjęciem.

Jednakże zarówno wśród demokratów, jak i wśród republikanów przeważa pogląd, iż stworzenie komisji dla spraw długów, zalecanej przez **Hoovera,** nie jest konieczne.

Na podstawie pewnych danych można przypuszczać, iż **Hoover** — wbrew optymizmowi orędzia — będzie pozbawiony w sprawie długów współpracy **Roosevelta.** Powszechnie jest wiadomem, iż **Roosevelt** ma zwyczaj w trudnych zagadnieniach posługiwać się wyłącznie swymi własnymi przedstawicielami.

Związek Ziemian zerwał rokowania

o umowę zbiorową w rolnictwie

Komunikat Zw. Zawodowego Robotników Rolnych

Wczoraj w Min. Opieki Społecznej, po przybyciu stron na konferencję i po otwarciu posiedzenia przez p. naczelnika GNOIŃSKIEGO, przedstawiciel Związku Ziemian, p. FREJLICH, oświadczył, IŻ ZJAZD PRZEDSTAWICIELI POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW ZIEMIAN, KTÓRY ODBYŁ SIĘ W WARSZAWIE, NIE PRZYJĄŁ DO WIADOMOŚCI (!) WARUNKÓW PRACY I PŁACY, UZGODNIONYCH POMIĘDZY PRZEDSTAWICIELAMI ZWIĄZKÓW ROBOTNIKÓW ROLNYCH A PRZEDSTAWICIELAMI ZWIĄZKU ZIEMIAN. WOBEC TEGO CI OSTATNI COFAJĄ SWOJĄ ZGODĘ NA TE WARUNKI !!).

W odpowiedzi zabrał głos tow. KWAPIŃSKI, imieniem delegacji robotniczej. Stwierdził on, że po raz pierwszy od 13 lat zdarza się wypadek, że JEDNA ZE STRON, PO UZGODNIENIU NAJPIERW WARUNKÓW UMOWY, POTEM — WYCOFUJE SIĘ. Tego rodzaju postępowanie jest niedopuszczalne i na przyszłość stawia pod znakiem zapytania ważność mandatów strony przeciwnej.

Przedstawiciele związków robotniczych, godząc się na ustalone warunki, przewidujące pewne obniżki, zdawali sobie sprawę, że czynią rzecz niepopularną w masach, TEM NIEMNIEJ WZIĘLI CAŁKOWITĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA LOJALNE DOTRZYMYWANIE ZOBOWIĄZAŃ.

Przedstawiciel Związku Ziemian, adw. GERLICZ, oświadczył, że przemówienie p. premjera PRYSTORA, zapowiadające obniżkowy stan cen na artykuły rolnicze, utrudnił delegacji ziemiańskiej przeprowadzenie postulatów, uzgodnionych ze związkami robotniczemi — i wobec tego delegacja ta nie może podpisać umowy, a gdyby nawet podpisała — TO UMOWA TA NIE BĘDZIE HONOROWANA PRZEZ ZIEMIAN PO POWIATACH.

Tak się zakończyły polubowne układy w sprawie warunków pracy i płacy w rolnictwie na rok 1933 34.

***

Komunikat powyższy stwierdza więc, że organizacje ziemiańskie **zdezawuowały** poprostu swoich przedstawicieli w sposób rzadko spotykany w jakichkolwiek stosunkach kulturalnych. Ten stan **anarchji wewnętrznej** w Związkach Ziemian nie obchodziłby nas ani trochę, gdyby nie fakt, że niszczy on zasadę **umowy zbiorowej** w rolnictwie i odbija się pośrednio na położeniu mas proletarjatu rolnego.

Proletarjat rolny **będzie bronił** swego prawa do ludzkiego życia. Będzie miał po swojej stronie Świat Pracy i całą uczciwą opinję publiczną, która zda sobie tym razem niewątpliwie sprawę, że postępowanie organizacyj ziemiańskich jest przykładem wręcz nieprawdopodobnego braku lojalności i wręcz niezwykłej ciasnoty w pojmowaniu własnych egoistycznych interesów. O interesach Polski nie wspominamy, bo te dla pp. ziemian wogóle, jak widać, nie wchodzą w rachubę.

Zapewniamy, że „gra" się nie uda...

Częściowy odwrót

Nowy dekret Hindenburga zniósł sądy doraźne i przywraca wolność prasy

Wczoraj ogłoszono tekst nowego dekretu prezydenta Rzeszy, zmieniającego postanowienia dekretów, wydanych w dniach 1 czerwca, 28 lipca i 9 sierpnia r. b., oraz wprowadzającego nowe przepisy w miejsce wygasającej ustawy o ochronie republiki.

Nowy dekret **znosi sądy doraźne,** ustanowione dekretem z dn. 9 sierpnia 1932 r. o zwalczaniu teroru politycznego, **łagodzi** dotychczasowe postanowienia o ściganiu i karaniu przestępstw politycznych, **przywraca swobodę zgromadzeń politycznych,** zachowując prawo władz administracyjnych do kontrolowania zebrań, oraz rozwiązania zgromadzeń i stowarzyszeń, działających na szkodę państwa.

Dekret przywraca **wolność prasy,** ograniczając prawo zakazu czasopism jedynie do wypadków zdrady państwa.

W miejsce dotychczasowych przepisów ustawy o ochronie republiki wprowadza nowy dekret obostrzone przepisy dla obrony czci i życia prezydenta, czci i powagi Reichswehry, „jako symbolu suwerenności narodu niemieckiego" — i utrzymuje w mocy dawne przepisy, dotyczące kar za znieważanie godła państwowego, obrazę państwa itd.

W urzędowem objaśnieniu nowego dekretu prezydenta Rzeszy podkreślono, że w razie potwórzenia się aktów teroru, siania nienawiści i politycznego zamętu, Rząd wyda nowe przepisy wyjątkowe.

Stan oblężenia w Argentynie

Rząd argentyński ogłosił stan oblężenia na całem terytorjum Republiki.

Redukcja wydatków wojskowych w Grecji

Rząd grecki zapowiada znaczne zmniejszenie ilości sił zbrojnych ze względów oszczędnościowych. Sześć pułków wogóle przestanie istnieć, 7 dywizyj zostanie zamienionych na brygady.

C. K. W.

Dziś o godz. 10 r., w lokalu Z. Z. K. odbędzie się posiedzenie C.K.W. P.P.S.
SEKRETARJAT GENERALNY.

Nowe stanowisko p. Starzyńskiego

Wice-minister skarbu p. St. **Starzyński** otrzymał, jako wice-minister... bezterminowy urlop i objął stanowisko wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Skąd się wziął ten „bezterminowy urlop" i co ma oznaczać? Któż zbada drogi, któremi spaceruje obyczajność „sanacyjna"!...

Bezpłatna praca

poza godzinami biurowemi

Urzędnicy **Archiwum dawnych ksiąg ludności,** przy ul. Miodowej, zwrócili się do nas ze skargą, **że zmuszani są obecnie do bezpłatnej pracy wieczorowej poza godzinami biurowemi (bez dodatkowego wynagrodzenia).**

Zarządzenie o pracy dodatkowej jest dla nich szczególnie uciążliwe, ponieważ pracują w bardzo ciężkich warunkach higjenicznych.

By przebudować ustrój społeczny,—trzeba zdobyć wolność polityczną
By utrwalić wolność polityczną, — trzeba przebudować ustrój społeczny

Do walki więc o Rząd Robotniczo-Włościański!

Przed sądem doraźnym we Lwowie

Dokończenie rozprawy poniedziałkowej. Kto zabił Tadeusza Hołówkę? Zeznania Motyki

Po południu w poniedziałek zeznawał św. Mikołaj *Motyka*, b. uczeń 8 klasy gimnazjum, kuzyn oskarżonych *Biłasa* i *Danyszyna.* Świadek przebywa obecnie w więzieniu za przynależność do U. O. N. *Motyka* oświadcza, że w Truskawcu spotkał wszystkich: oskarżonych: *Danyłyszyna, Biłasa* i *Żurakowskiego.*

Na pytanie przewodniczącego, czy *Biłas* brał udział w napadzie na pocztę w Truskawcu, *Motyka* odpowiada: „Tak jest".

KTO ZABIŁ POS. HOŁÓWKĘ?

Przew.: No, a w dalszych aktach, naprzykład w zamordowaniu ś. p. Hołówki, kto to uczynił?

Motyka z tupetem: *Uczynili to Biłas i Danyłyszyn.*

— Skąd o tem wiecie?

— *Biłas* opowiedział mi ze wszystkiemi szczegółami i kilka razy dał szczegółowy obraz całego mordu.

— Skąd wiedział pan o tem, że *Hołówko* jest w Truskawcu?

— Spotkał mnie kiedyś *Bunij.* Powiedział mi, że mieszka u nich w pensjonacie Hołówko i *powiedział mi, aby nie wyjeżdżać z Truskawca,* bo będzie robota. *Bunij* dał *Biłasowi* wskazówki o trybie życia *Hołówki.* Następnie Biłas opowiadał o tem, jak przyszedł do willi i jak *Bunij* powiedział mu, że *Hołówko* jest właśnie w domu. Była to godzina 8 wieczorem. Padał deszcz. *Hołówko* był w domu. Następnie — zeznaje świadek — opowiadał mi *Biłas* o tem, jak przeszedł przez korytarz willi do pokoju, zapukał do drzwi i jak *Hołówko* odpowiedział: „Proszę" W tej chwili padły strzały. *Biłas i Danyłyszyn zaczęli uciekać przez korytarz.*

Przewodniczący zwraca się do *Biłasa:* — Czy tak było?

ŚWIADEK KŁAMIE!

Biłas odpowiada: — Świadek kłamie. Nic mu nie mówiłem.

Przewodniczący zwraca się do *Danyłyszyna* z pytaniem: — Czy *Motyka* kłamie?

Danyłyszyn z uśmiechem: Świadek kłamie

Obrońca: *Głuszkiewicz* zapytuje: Od kiedy należy *Motyka* do U. O. N.?

— Oficjalnie nie należę, bo przysięgi nie składałem.

— A czy wykonywał pan jakieś działania?

— Na to pytanie nie odpowiadam.

Obrońca zapytuje, czy Wasyl *Biłas* opowiadał o zabójstwie *Hołówki* i na czyj rozkaz mord ten był wykonany.

— Opowiadał mi, że stał w kontakcie z *Hnatowym* i że otrzymał od niego rozkaz. Później dowiedziałem się o tem, że komenda główna U O. N. nie była zadowolona z zabójstwa *Hołówki.*

Adw. *Głuszkiewicz:* Jak to jest możliwe, aby pan, nie mając żadnych upoważnień od organizacji, odbierał przysięgę od *Biłasa?*

Motyka odpowiada, że odbierał nie przysięgę, ale rodzaj uroczystego zobowiązania. Nie była to klasyczna rota przysięgi.

W tem miejscu adwokat *Starosolski* zapytuje świadka, od kiedy zmienił swe przekonania.

„EWOLUCJA" POGLĄDÓW

W odpowiedzi *Motyka* zaczyna mówić z patosem „głęboka analiza tego, co zaszło przedtem, zmusiła mnie do rewizji pojęć i to ze względu na dobro i potrzebę mojego narodu. Zdawałem sobie sprawę, że działalność ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej szkodzi sprawie ukraińskiej, że wywołuje zbyt silną reakcję. Zmiana dokonała się się we mnie nie od razu, ale powoli otrząsłem się ze straszliwej hypnozy, pod którą pozostawałem. Była to hypnoza partyjna, hypnoza organizacji. Żyłem, jakgdyby w stanie jakiejś hulacynacji. Kiedy otrząsnąłem się z tego wszystkiego, zmieniłem radykalnie swe poglądy".

Adw. *Hankiewicz* drogą pytań starał się ustalić szereg faktów, wreszcie pyta *Motykę:*

— Czy uważa się pan za jednostkę etyczną?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Adw. *Hankiewicz:* — Dlaczego?

Przew. — My się doskonale rozumiemy i pan mnie również. Ja takich pytań nie pozwolę zadawać świadkowi.

Obrońca zadaje *Motyce* pytanie: Czy pan nie myśli, że był pan tym, który rzucił w duszę tych chłopców pierwszą myśl o zbrodni?

Motyka ustala datę swego „przełamania psychicznego" i zerwania z organizacją i towarzyszami.

W tej chwili zrywa się obrońca *Głuszkiewicz,* który oświadcza, że sąd jest świadkiem niesłychanie rzadkiego wypadku, kiedy świadek sam przyznaje się do tego, że pozostawał w stanie *hulacynacji.*

Obrońca uważa, że w zeznaniach *Motyki* jest tyle sprzeczności, że zachodzi możliwość tak zwanego *fantastycznego kłamstwa* ze strony świadka, i domaga się wyznaczenia analizy psychicznej dla zbadania stanu umysłowego i psychicznego świadka.

Obrońca zgłasza wniosek o zbadanie poczytalności św. *Motyki.*

WYJAŚNIĆ CAŁĄ PRAWDĘ

Głos zabiera adwokat *Starosolski* i z wielkiem wzruszeniem oświadcza:

„Proszę trybunału, aby sprawy morderstwa ś. p. *Hołówki* nie łączono z toczącą się sprawą o napad w Gródku. Nie wolno nam teraz mówić o tej sprawie, najtragiczniejszej sprawie. Dla mnie sprawa zamordowania ś. p. *Hołówki* jest w tej chwili ważniejszą aniżeli losy podsądnych.

Wysoki Trybunale, w imię sprawy, która tak wstrząsnęła duszami dwóch narodów, mieszkających obok siebie, nie wolno nam zaspokoić się z zeznaniem *Biłasa* i *Motyki.* Jeżeli ma być wyjaśniona prawda, niech będzie wyjaśniona do końca. Mówię nie jako obrońca, ale jako obywatel tego kraju. Wzywam prokuratora o odnalezienie całej materjalnej prawdy. Połowa prawdy będzie krzywdą dla nas wszystkich".

Po przerwie prokurator bronił tezy swojej, iż zeznania św. *Motyki* zasługują na wiarogodność.

Sąd przesłuchał następnie świadka *Bunija,* portjera pensjonatu w którym zabity został *Hołówko.* Na pytania związane z zabójstwem *Hołówki* nie odpowiada. Obrona wstrzymuje się od jakichkolwiek pytań.

DRAMATYCZNE SCENY

Św. ksiądz *Kindyj* zeznaje, o tym jak w wiosce, w której jest proboszczem osaczeni zostali *Biłas i Danyszyn.*

Ksiądz opowiada o tem, jak *Danyłyszyn,* objąwszy *Biłasa* ramionami krzyknął: „Bracie, umieramy, giniemy za Ukrainę". Wtedy chłopi, którzy stali dookoła nich, odsunęli się na chwilę, poczem dopiero odprowadzili ich do urzędu.

Danyłyszyn płacze coraz spazmatyczniej. Siedzący obok niego *Biłas* tuli go w swe ramiona i uspakaja. Wrażenie tej sceny jest wstrząsające. Płaczą nawet obrońcy. Płaczą wszyscy oskarżeni. Nawet *Kossak* ściska kurczowo głowę w rękach.

Wczorajszy, czwarty dzień rozprawy. Dalsze zeznania świadków

Proces lwowski dobiega końca. Sąd przesłuchuje świadków w dalszym ciągu. Wczoraj przed trybunałem zeznawali świadkowie — Ukraińcy, którym sąd zadawał pytania w ich ojczystym języku. Na wstępie przewodniczący Sądu oznajmił, iż Trybunał *odrzucił* wnioski obrony, zmierzające do ustalenia stopnia poczytalności świadka *Motyki,* gdyż zdaniem Sądu „działalność pod wpływem hypnozy" należy rozumieć, jako obronę przed represjami ze strony organizacji

ŚWIADKOWIE POŚCIGU

Przed sądem stanął świadek Jacha *Meletyj* z Weryni. Świadek ten w czasie pościgu za *Danyłyszynem* i *Biłasem* znajdował się w lesie. Nagle usłyszał strzał i zobaczył uciekających. Podbiegł do nich i wtedy jeden z uciekających krzyknął do drugiego „Palnij", poczem oddali dwa strzały. Świadek uderzył pałką *Danyłyszyna,* wytrącając mu w ten sposób rewolwer. Uciekinierów ujęto.

Świadek Jan *Bohdur,* sekretarz gminy Rozwadów, brał również udział w pościgu za oskarżonymi. Świadek rozpoznaje *Danyłyszyna i Biłasa,* jako tych, którzy strzelali i których ścigano.

Osk. *Danyłyszyn:*

— Czy pan do nas strzelał przed tem?

— Tak jest.

Danyłyszyn: — To trzeba o tem też powiedzieć.

Obrońca: — A prócz pana, czy jeszcze kto strzelał do uciekających

— Kilkanaście osób z tłumu.

— Czy oskarżeni się odstrzeliwali, czy też sami strzelali?

— Oni pierwsi strzelali.

Dalej zeznawali świadkowie: *Karasiński, Fedyk, Borbeluk.*

Borbeluk opowiada, że w pewnym momencie weszło do jego domu dwu ludzi, a jeden z nich zapytał, czy nie ma chleba. Świadek zaprowadził ich do chaty. Na pytanie „Skąd panowie?", oskarżeni nie dali jasnej odpowiedzi. Rozpytywali, czy daleko jest z Czerkas do Mikołajowa.

Przewodniczący każe *Danyłyszynowi* i *Biłasowi* wstać, a następnie pyta świadka:

— Czy są to ci sami?

Świadek odpowiada, że nie może ich poznać.

Danyłyszyn: — A może mieliśmy wtedy maski na oczach?

— Nie, ale ja mam słabe oczy.

Rozalja *Borbelukowa,* żona poprzedniego świadka, po zaprzysiężeniu wybucha płaczem.

Przewodniczący każe jej podać krzesło, a w czasie przesłuchania podaje jej wodę.

Po uspokojeniu się opowiada, że do chaty przyszli dwaj osobnicy i zapytali: Może kupilibyśmy u was trochę mleka? Ponieważ mleka nie miała, wyszła i kupiła dwa litry u sąsiadki Kiedy wypił mleko, zapytali, ile się należy i zapłacili. Ile zapłacili, nie pamięta.

— Czy mieli dużo pieniędzy?

— Mam wrażenie, że mieli dużo pieniędzy, bo coś brzęczało im w kieszeniach.

— Czy poznajecie owych dwu osobników? pyta przewodniczący, wskazując na *Biłasa* i *Danyłyszyna.*

— Owszem.

Obrońca: — Jak długo byli u was?

— Pół godziny, a może i więcej.

Józefa *Najdekowa,* właścicielka realności przy ul. Szymonowicza 9 opowiada, że miała dwa pokoje wolne, jeden z nich wynajął *Bereziński* (zabity podczas napadu w Gródku). Przedstawił się jako akademik. Było to 26 listopada. Dał pięć złotych i tego samego dnia wprowadził się. Po dłuższych targach zgodził się na 40 złotych miesięcznie za pokój, opał i światło. Wziął klucze, zamknął pokój i powiedział, że wyjeżdża na dwa dni. Pytali się o niego jacyś dwaj koledzy.

— Czy to ci sami? — pyta przewodniczący, polecając *Biłasowi* i *Danyłyszynowi* wstać.

— Nie.

Następnie zeznaje św. Marcin *Śliwa,* przodownik policji.

— W dniu 30 listopada zawiadomiono mnie o napadzie na pocztę w Gródku i o zabiciu przodownika Kojata. Nieco później dostałem rozkaz obsadzenia dróg.

Na wiadomość, iż w okolicy spostrzeżono jakichś dwu podejrzanych osobników zarządzony został pościg. Gdy przybyłem wraz z posterunkowym do Weryni, obu ujęła już ludność, a nawet pobiła ich. Przy aresztowanym *Danyłyszynie* znalazłem 30 złotych.

Danyłyszyn i *Biłas:* — Na posterunku znów nas pobito.

Świadek zaprzecza temu stanowczo: — Nikt nie bił, nawet pan komendant specjalnie polecił, żeby nikogo nie bito.

Danyłyszyn: — Pan stwierdza, to pod przysięgą?

— Tak.

Św. *Kuśpinowa* zeznaje, że syn jej Mikołaj, przebywający w więzieniu codziennie jeździł do Lwowa na politechnikę na wykłady. Św. *Lepczak* oświadcza, iż *Kuśpin* w dniu, kiedy odbywała się akcja w Gródku, wyjechał do Lwowa odziany w ubranie podobne do odzieży oskarżonych.

Po wysłuchaniu św. *Lepczaka* zarządzono przerwę.

Wczorajsze posiedzenie Senatu

Przebieg posiedzenia

Na pierwszym punkcie wczorajszego porządku dziennego Senatu był projekt ustawy o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych.

Sprawozdanie komisyjne złożył sen. **Zaczek,** wypowiadając się za przyjęciem ustawy w brzmieniu sejmowem.

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. **Głąbiński** wypowiadając się przeciwko ustawie.

Następny mówca sen. tow. **Daniel Gross** w obszernem przemówieniu, wysłuchanem z dużem zainteresowaniem przez Izbę i członków Rządu, zaznaczył, iż, jako socjalista powinien przyklasnąć tej wywłaszczeniowej ustawie, która jest jednym z gwoździ wbijanych do trumny upadającego ustroju kapitalistycznego, ale będzie głosował przeciwko tej ustawie ponieważ między jednym, a drugim ustrojem nie można wytwarzać próżni.

Ustawa ta przedewszystkiem obdarza właścicieli wielkich nieruchomości wiejskich i miejskich, natomiast drobni rolnicy, którzy pożyczki zaciągnęli w kasach komunalnych będą nadal płacili 11 proc. oraz muszą pożyczki spłacać w ciągu 5 lat.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

Ustawę przyjęto większością głosów B. B.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad expose premjera **Prystora,** który nie czekając na dyskusję, wyjechał już na ferje świąteczne.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos sen. **Ewert** (BB.), następnie przemawiał sen. **Głąbiński** (Kl. N.).

Posiedzenie trwa dalej.

Policja rozproszyła bezrobotnych

Przed Magistratem w Sieradzu

(Kor. własna).

Już od dłuższego czasu na terenie **Sieradza** daje się zauważyć wielkie rozgoryczenie wśród szerokich rzesz głodnych bezrobotnych.

Kilkakrotnie udawała się delegacja bezrobotnych do Starostwa i Magistratu i na jej interwencję wydano bezrobotnym zapomogę, ale, niestety, w znikomej ilości.

Ponieważ zbliżają się święta i ludzie pozbawieni są wszelkich środków do życia, delegacja łącznie z bezrobotnymi udała się w dniu 17 b. m. do Magistratu o jakąś pomoc dla tych ludzi. Magistrat odpowiedział, że nic nie może dać, a starosta wyjechał... W tym czasie przybyła policja, w liczbie przeszło 20 osób i zaczęła bić i rozpraszać ludzi. Aresztowano szereg osób na czele z tow. **Ignacym Boguszem.** Wszystko to wywołało ogromne wzburzenie w mieście.

W poniedziałek tow. pos. **Szczerkowski** interwenjował u wojewody łódzkiego w sprawie zajść, a zwłaszcza zachowania się policji, oraz w sprawie aresztowanych. Tow. **Szczerkowski** podkreślił, że demonstracja spowodowana została **głodem i nędzą bezrobotnych,** zebrani zachowywali się spokojnie i **nie było powodu, by policja rozpędzała zebranych kolbami i pałkami.**

Od 16 grudnia strajkują robotnicy „Schlösserowskiej Manufaktury" w Ozorkowie

broniąc się przed śmiercią głodową

(Koresp. wł.).

Jak donosiliśmy, w dn. 16 grudnia r. b. wybuchł strajk w firmie **T-wa Schlösserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie z powodu wymówienia pracy i zapowiedzi zamknięcia fabryki na czas nieograniczony.**

Robotnicy, w odpowiedzi na wywieszone ogłoszenie, **odpowiedzieli strajkiem włoskim i nie opuszczają murów fabrycznych w dzień i w nocy, w liczbie dwuch tysięcy robotników.** Strajkującym robotnikom donosi posiłek rodzina. Odwieziono do domu kilka robotnic **zasłabłych z wycieńczenia.** Zaznaczyć należy, że we wspomnianej firmie robotnicy **pracują od 3-ch lat przez dwa dni w tygodniu, zarabiając od 4-ch do 6-ciu złotych tygodniowo(!).**

Konferencja odbyta w obecności pp. inspektora pracy **Wojtkiewicza,** starosty łęczyckiego, oraz komisarza pol. państwowej na powiat łęczycki, nie dała żadnego rezultatu. Na konferencji okazało się, iż inspektor jest gorliwym obrońcą firmy i staje wyraźnie po stronie administracji. **Robotnicy postanowili trwać twardo na swych stanowiskach, by obronić się przed śmiercią głodową.**

W trzecim dniu strajku, komisja strajkowa wydelegowała do miejscowego burmistrza, p. W. Kroppa, delegację z oświadczeniem, iż z powodu przebywania matek - robotnic w obrębie fabrycznym, dzieci nie będą posyłane do szkoły i z tego tytułu rodzice nie mogą ponosić żadnej odpowiedzialności.

Strajk trwa.

Kto podrzucił w Łodzi bomby?

Wczorajsza „sanacyjna" prasa popołudniowa donosi, iż w związku ze strzelaniną, jaka wybuchła w lokalu enpeerowskiego związku aresztowano m. in. b. prezesa Z. Z. P. Romana *Kuchcika.*

W toku dochodzenia ujawniono, jakoby *Kuchcik* był tym, który podrzucił bombę pod urząd wojewódzki w Łodzi. Podczas wybuchu bomby zabite zostały, jak wiadomo dwie osoby.

Kuchcik miał się podobno przyznać do rzucenia bomby. Skrzynkę blaszaną do bomby *Kuchcik* miał zamówić u jednego ze ślusarzy łódzkich. Nazwiska ślusarza nie ujawniono jeszcze, gdyż *Kuchcik nie przypomina* go sobie.

***

O **Kuchciku** zdołaliśmy zebrać garść informacyj następujących: **Kuchcik** był od lat wielu członkiem NPR. Po rozłamie, dokonanym w NPR. w r. 1926. **Kuchcik** był jednym z niewielu, którzy na terenie łódzkiej organizacji NPR. nie poszedł z p. **Waszkiewiczem.**

Z kół N. P. R. dowiadujemy się, że wogóle cała ta „sensacja" pism „sanacyjnych" wygląda bardzo niepewnie i to pod każdym względem.

Sprostowanie

We wczorajszym artykule wstępnym, poza kilku usterkami, są dwa błędy drukarskie, które niniejszym prostujemy.

Powinno być: p. Rose z p. Wierzbickim *straszą* nieuniknioną inflacją (zamiast stworzą).

Lewjatan chciałby widocznie *spapenizować* Polskę (a nie spauperyzować).

Otwarcie kolei Śląsk-Gdynia

Na ostatniem posiedzeniu rady zarządzającej Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego, odbytem w Paryżu, omawiana była sprawa eksploatacji magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia.

Otwarcie ruchu na tej linji projektowane jest na dzień 11 stycznia 1933 roku. **(Press).**

Gwiazdka dla dzieci przygotujcie zbiórkę

Pomyślcie o biednych dzieciach, które pozbawione są wszelkich przyjemności i wszelkich rozrywek.

Gwiazdka i święta są okazją udzielenia cośkolwiek dla tych najbiedniejszych.

Pamiętajcie, że Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci wychowuje sieroty, dożywia dzieci bezrobotnych.

Święta dają również możność przeglądnięcia różnych zakamarków.

Wszelkie znalezione zbędne rzeczy jak bielizna i odzież z powodzeniem mogą być wzięte przez Zakłady Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci.

Wystarczy telefonować: 9-45-79, 332-88, 274-55.

Pokwitowanie

NA ROBOTN. TOW. PRZYJ. DZIECI.

Danusia zł. 5.

W. Reczko zł. 3.

Zeromski z za grobu

Myśli ze świeżo wydanego „Dziennika podróży"

„Nie schlebiaj nikomu! Mów prawdę taką, jak w nią wierzysz. Gdyby nawet była błędem, mów ją bez względu na wszystko.

. . . .

„Musisz walczyć o całego człowieka. Nie wierz, żeby zwalenie najazdu, zwalenie struchlałych form skończyło pracę. Należy walczyć o całość ducha, o tego, który leży pod męką ciał, należy stwarzać wieczną rewolucję, która jest wieczną przemianą ducha i nieskończonem jego odrodzeniem".

(24 grudnia 1906 r.)

„Dusza polska jest jak ziemia płona, jak nowizna po skarczowanym lesie, spragniona nowego żywienia roślin. Rzucone ziarno w nią, w tę nowinę, w pierwszy raz równane jej skiby, rodzi bez miary. Łatwo hodować na nowinie, co kto chce. Lecz biada temu, kto przyjdzie do tej dziewiczej, świętej ziemi z czarnem nasieniem czarnej sotni..."

(5 lutego 1907 r.)

„Ojczyzna, to nietylko kraj i ludzie i przeszłość, leżąca w mogiłach, w zwaliskach, w zamarłej sztuce, ale także przyszły porządek społeczny, przyszły obraz".

(20 lutego 1907 r.)

„Kocham was sprawy przegrane, męko samotna zdławionych ludzi. Nic dla mnie nie ma wstrętniejszego nad uchwały większości, gnębiące mniejszość.

„Jeszcze nie przestał być dla nas miejscem zesłania Sybiru step, a już i inny Sybir stworzyliśmy wśród siebie. Na ten Sybir wysyła większość niebezpieczne swe duchy.

„Parafja zorganizowana — oto nowa Polska".

(24 marca 1907 r.).

Kurczenie się zbytu artykułów pierwszej potrzeby

Zwłaszcza skartelizowanych i monopolowych

Z zestawienia urzędu statystycznego za październik wynika, iż zbyt towarów, zwłaszcza skartelizowanych i monopolowych na rynku wewnętrznym **uległ poważnemu zniejszeniu w porównaniu z r. ub.**

Tak więc **węgla** sprzedano w październiku 1.532.049 ton, podczas gdy w październiku r. ub. sprzedano 1.944.790. **Cementu** sprzedano w październiku r. b. 33.121 ton, w ur. ub. — 42.707. **Cukru** sprzedano w październiku 22.700, w październiku r. ub. — 26.511. **Tytoniu** sprzedano w październiku r. b. za 46.981.000 zł., w r. ub. za 52.794.000. **Soli jadalnej** spożyto w październiku r. b. 28.137 ton, podczas gdy w r. ub. 30.428 ton.

Nawet **zapałek** sprzedano mniej, bo 9.531 skrzyń, podczas gdy w r. ub. sprzedano 10.771 skrzyń — każda po 5000 pudełek.

Tak to wygląda **„planowość"** kapitalistycznych karteli: wysokie ceny ratują zyski kapitalistów, ale podrywają spożycie. Kartele niszczą się w ten sposób wzajemnie, prowadząc do zguby całą gospodarkę.

Zagadka żony Polańskiego

Policja warszawska otrzymała wiadomość o zaginięciu żony zamachowca na poselstwo sowieckie w Warszawie, **Polańskiego,** który odsiaduje w więzieniu Mokotowskiem. Na zniknięcie żony swej zwrócił uwagę **Polański,** gdyż od blisko miesiąca nie otrzymuje on od niej paczek żywnościowych. Policja stwierdziła, że p. **Polańska** wyszła z domu w końcu listopada i nie wróciła więcej.

Aresztowanie oficera

Onegdaj aresztowany został w Dęblinie kapitan - lotnik Izydor **Olszański** z Centrum wychowania lotniczego pod zarzutem popełnienia malwersacji na sumę około 70 tys. złotych.

BEZROBOTNY, posiadający żonę i dziecko, bez środków do życia, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Adres: *Grzybowska 53 m. 66.*

Metody i środki walki klasy robotniczej

Uchwała Zjazdu naszych towarzyszy austrjackich opiewa:

> „Najważniejszem *politycznem* zadaniem austrjackiej socjalnej demokracji, jest *obrona* demokracji przed wszelkiemi zamachami reakcji".

W austrjackich stosunkach politycznych uchwała ta ma **nie teoretyczne,** ale **praktyczne,** znaczenie. Towarzysze austrjaccy znajdują się w warunkach politycznych, w których demokratyczne środki i narzędzia walki o zdobywanie wpływów dla klasy robotniczej na rządy w państwie, samorządach, ubezpieczeniach społecznych, radach zakładowych w przemyśle, mogą być **jeszcze** skutecznie stosowane. Wzajemny stosunek sił klasy robotniczej i reakcji w Austrji doszedł w tej chwili do tej linji, na której demokratyczne zasady, stosowane praktycznie, jako regulator wpływów na kształtowanie społecznego i politycznego oblicza Państwa, zaczynają poważnie zagrażać nietylko politycznym, ale i ekonomicznym przywilejom klas posiadających. Jest to ten moment historyczny, w którym stosowanie w walce klasowej broni demokratycznej umożliwia klasie robotniczej posuwanie się naprzód i wypieranie reakcji kapitalistycznej z jej dotychczasowych pozycyj panowania i przywilejów. Ale czy austrjaccy towarzysze mogliby przywiązywać do demokratycznych środków walki wagę aktualną (np. głosowanie w parlamencie), gdyby się udało ich reakcji kapitalistycznej, tak jak to jest w krajach dyktatury lub półdyktatury, demokrację, jako formę ustroju politycznego, zupełnie unicestwić, lub też sprowadzić ją praktycznie nieomal do zera?

Sądzę, że nie! Gdy reakcja kapitalistyczna praktycznie nie respektuje nietylko zdobyczy ludowych, osiągniętych bronią demokratyczną, ale samej demokracji, postawionej, jak we Włoszech, na indeksie karalnych zbrodni, socjaliści muszą się obejrzeć za inną bronią, którąby w danej sytuacji mogła być skutecznie stosowaną. Weźmiemy dla przykładu stosunki polityczne, często dziś spotykane. **Formalnie** obowiązuje demokracja, ale **faktycznie** parlament zostaje obrany znanemi „metodami". W samorządzie komunalnym i ubezpieczeniowym rządzą naogół ustanowieni przez Rząd komisarze. Niezależność sądów zostaje faktycznie zniesiona... Czy w takich warunkach i w stosunku do przeciwnika, który nietylko, że praktycznie rezultatów walki demokratycznej nie uznaje, ale za chęć użycia broni demokratycznej — mając fizyczną przemoc do swojej dyspozycji — stosuje represje i prześladowania, można na serjo mówić o środkach demokratycznych (głosowanie powszechne i t. d.), jako **skutecznej** broni w rękach klasy robotniczej z **takim** właśnie przeciwnikiem?... A przecież trzeba zawsze pamiętać, że **demokracja w okresie ustroju kapitalistycznego i walki o przebudowę socjalistyczną jest w rękach klasy robotniczej przedewszystkiem bronią, narzędziem. Całkowite jej urzeczywistnienie nastąpić może dopiero wówczas, gdy zwycięży Socjalizm i zapewni demokracji istotne poszanowanie, jako zasadzie, regulującej życie jednostki i współżycie gromady ludzkiej.**

Z takiego ujęcia sprawy narzucają się także i logiczne wnioski. Środki demokratyczne — to broń, której stosowanie, jako broni **jedynej** w walce o władzę i zmianę ustroju społecznego jest tak długo rozumne i możliwe, jak długo istnieją odpowiednie warunki w ustroju prawno - politycznym danego Państwa. Gdy zaś wytworzyła się taka sytuacja, **nawet** obojętne z jakich przyczyn, w której owa broń została unicestwiona, klasa robotnicza musi sięgnąć po broń inną, po tę, którą posługuje się przeciwnik (faszyzm), lub taką, która w danych, określonych warunkach politycznych i gospodarczych, może być skuteczna i prowadzić do osiągnięcia zamierzonych celów. A ponieważ warunki polityczne i gospodarcze, a nawet kulturalne, są w różnych krajach różne, stąd dalszy wniosek, że i pogląd na metody walki klasy robotniczej musi być zależny od tych warunków, w jakich się w danym okresie i kraju znajdujemy.

Zagadnienia taktyki i metod walki nigdy nie mogą stanowić dogmatu. Rozstrzygają o nich warunki objektywne i... metody, stosowane przez przeciwnika.

Jan Stańczyk.

Na widowni międzynarodowej

PAUL - BONCOUR A SOCJALIŚCI.

Jak wiadomo, **Paul - Boncour** chciał utworzyć rząd radykalno - socjalistyczny i w tym celu konferował z socjalistami. Ale żaden punkt programu socjalistycznego nie został przezeń przyjęty, wobec czego **rokowania rozbiły** się. Socjaliści obiecali poparcie nowemu rządowi, jak poprzednio popierali rząd **Herriota.**

Socjaliści wysunęli żądania następujące: 1) 40-godzinny tydzień pracy; 2) zniesienie prywatnego handlu bronią; 3) państwowy monopol ubezpieczeń; 4) kontrola banków; 5) ubezpieczenie od bezrobocia i klęsk żywiołowych w rolnictwie; 6) obniżenie wydatków na wojsko.

KONGRES SOCJALISTÓW BELGIJSKICH.

W niedzielę ubiegłą odbył się w Brukseli doroczny kongres socjalistów belgijskich.

Kongres ten trwał jeden tylko dzień i był poświęcony sytuacji politycznej, wytworzonej po wyborach. Referat wygłosił tow. **Vandervelde,** który w ostrych słowach zwrócił się przeciw nowemu rządowi de **Broquevilla,** jako najreakcyjniejszemu rządowi powojennemu Belgji.

Dyskusji nie było. Kongres jednomyślnie przyjął rezolucję, zapowiadającą opozycję socjalistów przeciw rządowi (opozycję twórczą, wysuwającą socjalistyczne sposoby rozwiązywania zagadnień bieżących) i piętnującą nadużywanie przez partję katolicką religji do celów politycznych.

ROZKŁAD HITLERYZMU.

Brat Grzegorza **Strassera,** który opuścił szeregi hitlerowskie, ogłosił artykuł, rzucający ciekawe światło na stosunki wewnętrzne w obozie hitlerowskim. Autor twierdzi, że przyczyną rozłamu między jego bratem a **Hitlerem** było ciążenie **Hitlera** ku kapitalizmowi, co w oczach **Strassera** uchodziło za zdradę „niemieckiego socjalizmu", dalej zazdrość **Hitlera** z powodu wzrastającej popularności **Strassera.**

Z artykułu dowiadujemy się dalej, że długi partji **Hitlera** wynoszą **12 miljonów marek,** że **Schleicher** zagroził marszałkowi Reichstagu, **Göringowi,** zamknięciem wszystkich źródeł subwencyjnych, o ile ten nie zgodzi się na „zurlopowanie" Izby na pewien przeciąg czasu.

Brat **Strassera** opisuje następnie w najczarniejszych barwach przywódców hitlerowskich, jako jedną zgraję karjerowiczów, przypochlebiających się **Hitlerowi** dopóty, póki są u żłobu. Specjalnie ostro **Strasser** atakuje **Goebbelsa,** z którym nienawidzili się śmiertelnie. Z nienawiści do **Strassera Goebbels** znosił wszelkie upokorzenia od **Hitlera,** a gdy dowiedział się, że **Strasser** ma zostać premjerem pruskim, wszczął przeciw niemu wściekłą kampanję prasową.

KRYZYS FINANSOWY WE WŁOSZECH.

W senacie faszystowskim senator **Ricci** wygłosił referat o sytuacji finansowej, o którym przedostały się nazewnątrz szczegóły.

Okazuje się, że deficyt budżetowy w r. 1930/31 wynosił 500 miljonów lirów, ale w roku następnym urósł do 4 miljardów, zanim jednak rok budżetowy dobiegnie końca deficyt może wynieść — 6 miljardów. Wydatki wojskowe przekroczono o 637 miljonów lirów.

O stanie zadłużenia Włoch świadczy wymownie fakt, że długi wewnętrzne wynoszą astronomiczną cyfrę **150 miljardów.** Wypłata procentów od tak olbrzymiej sumy staje się rzeczą coraz trudniejszą.

Raport **Ricciego** zaalarmował świat finansowy i polityczny, w którym zaczyna się budzić opozycja do polityki faszystowskiej i do osoby **Mussoliniego,** któremu wytyka się megalomanję i brak zrozumienia dla możliwości finansowych kraju.

KRYZYS A ZALUDNIENIE.

W tych dniach radca ministerjalny, dr. **Bohacz,** w Pradze wygłosił odczyt na temat: „Czy przeludnienie jest przyczyną kryzysu światowego"?

O przeludnieniu ziemi niema na razie mowy. Liczba ludności wynosi obecnie około 2 miljardów ludzi. Wedle obliczeń ziemia może wyżywić 5¼ miljarda. Mimo to kwestja przeludnienia odgrywa obecnie znaczną rolę, a to w związku ze zmianami, jakie zaszły po wojnie. Więcej niż połowa ludności zamieszkuje Europę środkową i zachodnią, Indje i Daleki Wschód. **Na tych terenach znaleźć można miejsca wybitnie przeludnione. Najostrzej wszakże przeludnienie daje się we znaki w Europie.**

Przemysłowe kraje Europy, wytwory 19-go wieku, mogły utrzymać się tylko dlatego, że towar, kapitał i człowiek mogli swobodnie przenosić się z miejsca na miejsce. Swoboda cyrkulacji towaru, kapitału i człowieka umożliwiała emigrację i kolonizację.

Wojna światowa zadała cios temu systemowi. Państwa przemysłowe Europy zubożały, bogactwa przeniosły się do Ameryki, która jednak zamknęła swe granice dla imigrantów, a wślad za nią poszły też inne kraje. Skutek jest ten, że państwa przemysłowe Europy wykazują przeludnienie w postaci mas bezrobotnych. O ile dawny system swobodnej cyrkulacji nie powróci, państwa te będą musiały przystosować swą strukturę gospodarczą do nowych warunków.

Tyle prelegent. Od siebie dodamy, że owo przeludnienie na ziemi, mogącej wyżywić trzykroć więcej ludności, niż istnieje obecnie, jest tylko jaskrawym dowodem anarchistycznej i bezplanowej gospodarki kapitalistycznej. Przystosowanie struktury gospodarczej do nowych warunków, jeżeli nie ma być cofaniem się wstecz, może oznaczać jedynie przejście od kapitalizmu do socjalizmu.

Akademja nauk technicznych

przeciwko projektowi p. Jędrzejewicza

Walne zebranie **Akademji Nauk Technicznych,** której założycielami i honorowymi członkami są Prezydent **Mościcki,** b. premjer **Bartel** i inni, rozpatrywało w dn. 16 b. m. „sanacyjny" projekt ustawy o szkołach akademickich, poczem uchwalono rezolucję **przeciwko projektowi p. Jędrzejewicza,** który zdaniem Akademji prowadzi do obniżenia poziomu naukowego w wyższem szkolnictwie i pozwala na ingerencję w dziedzinie szkolnictwa zmiennych czynników politycznych, co ujemnie wpłynie na stan i rozwój badań naukowych.

Gdyby — powiada rezolucja — projekt ustawy o szkołach akademickich stał się prawem obowiązującem, przyniósłby niepowetowaną szkodę rozwojowi nauki polskiej.

Przegląd prasy

SŁAWKOWE MOWY.

Ostatnie wystąpienia p. **Sławka** nie przysporzyły mu sławy dobrego polityka. Przeciwnie potwierdziły ogólny sąd, że p. **Sławek** zachowuje się w polityce, jak słoń w składzie porcelany.

Najpierw tyle śmiechu i kompromitacji było z tem epokowem odkryciem sławkowem, że w **Polsce** niema dyktatury i z tem zaproszeniem do formowania nowych brygad, co część prasy prawicowej opozycji przyjęła za ofertę.

Za „obalenie dyktatury" w Polsce p. **Sławek** dostał reprymendę a z oferty nic nie wyszło. Żadna nowa brygada się nie sformowała, a jeśli chodzi o opozycję to ta przemawia coraz mocniej i ostrzej, tak że nawet najwięksi zwolennicy „pojednania" z „sanacji" musieli zrozumieć, że ten kruczek się nie uda i że nikogo na wędkę nie złowią.

Teraz ta druga mowa p. **Sławka** znów się nie udała. Miała być rehabilitacją owego przemówienia na **Zjeździe Legionistów.** Nic z niej nie wyszło. Niewątpliwie p. **Sławek** nie naprawił swej reputacji u najwyższego czynnika. Nie rozchmurzył zmarszczonego czoła i zjeżonych kraczastych brwi.

P. **Sławek** usiłował poprawić — to co mu się w poczuciu bezsiły wypsnęło na **Zjeździe Legjonistów,** zapewniał, że nie wyciągał ręki do opozycji, że nie robił oferty. Nie bardzo to wypadło szczerze i przekonywująco.

„Naprzód" tak oto odpowiada na wynurzenia prezesa B. B. w sprawie oferty:

> To się tak mówi po otrzymaniu kosza, po wysłuchaniu kilku przemówień posłów opozycyjnych, z których wynika, że z góry odrzuca się zaproszenie do współpracy czy jakiejś innej formy porozumienia.

Jeszcze fatalniej wypadły zapewnienia p. **Sławka** na temat zwartości, czy spoistości B. B. Gdy się tak zapewnia o sile, spoistości i t. d., budzi to duże wątpliwości co do wartości tych zapewnień. **Wygląda to wyraźnie na chęć** zasugerowania, jeśli już nie samych członków B. B. — to przynajmniej **społeczeństwa.**

Sugestja jednak nie działa. Pokorny obywatel zapytuje poco p. **Sławek** tak podpiera starannie rzekomo silną **budowę** B. B.

W spoistość B. B. nikt nie wierzy. Pisze o tem **„Polonia":**

> „Z tą zwartością klubu, która jakoby jest coraz mocniejszą, jest w rzeczywistości wręcz przeciwnie. Wykłócają się i wykłócać będą coraz zawzięciej. Apel jednak p. *Sławka* miał na celu wskazanie wszystkim powaśnionym, że jedno ich łączy: wspólnie doszli do władzy, wspólnie od niej odejdą i wspólnie będą ponosili odpowiedzialność. Bo właśnie ta myśl o odpowiedzialności zaczyna już w szeregi sanacyjne wprowadzać coraz większe zamieszanie. Nietylko jednostki, ale całe już grupy przemyśliwają o tem, jakby się wycofać, jakby choć częściowo odrobić to, co sami zawinili.

A **„Naprzód",** pisząc o wywodach p. **Sławka** na temat idealnej zgody w rodzinie B. B., **która rzekomo bez szkody** zniesć może kłótnie domowe — dodaje:

> Stare wygi, w młodym BB., słuchając tych wywodów, uśmiechali się pod wąsem, ogół zaś śmiał się na głos, ponieważ jedni i drudzy wiedzą doskonale, jak np. kochają się pies z kotem, czyli — w danym obrazku — przedstawiciele rolników i przedstawiciele Lewiatana w BB., albo jak w rzeczywistości wygląda „jedność" między grupami, który przywłaszczyły sobie miana robotniczej itd. Trzymają się jeszcze kupy — to prawda, ale trzyma ich jedynie strach przed następstwami rozejścia się, które w ich położeniu równa się przejściu do nicości.

Strach przed odpowiedzialnością trzymać będzie razem całe to zbiegowisko, zwane B.B., ale tylko do czasu. Strach nie jest bowiem czynnikiem, na którym można budować rzeczy trwałe. Bardziej przestraszeni poczną uciekać. Pociągną za sobą następnych. Wytworzy się panika, a z nią koniec.

S-ek.

Zaległości kosztem pracowników

Według dokonanych zestawień, zaległości w opłatach na rzecz świadczeń socjalnych wynosiły w 1928 roku — 110 miljonów złotych, w 1929 roku — 143,5 milj. zł., w 1930 r. — 161,5 milj. zł., w 1931 r. — 216,4 milj. zł.

Jak obliczają, pod koniec roku bieżącego zaległości te przekroczą sumę 250 milj. zł. (Press).

Komisarz P. P. w Jędrzejowie

Przez zemstę rujnuje właściciela restauracji

Właściciel restauracji w Jędrzejowie (Rynek 19) ob. *Ignacy Szyszkowski*, zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych ze skargą na postępowanie komisarza p. p. Skargę tę podajemy w streszczeniu:

Dn. 7 sierpnia r. b., w czasie odpoczynku kadrówki w *Jędrzejowie*, około godz. 19-ej kiedy na sali, było pełno oficerów z kadrówki i urzędników, stołujących się u mnie, weszli p. komisarz *Cieślikowski* (pijany) w towarzystwie komisarza P. P. *Wolańskiego*, oraz dwóch oficerów — i zażądali jedzenia i wódki.

Po zjedzeniu obiadu, panowie ci zaczęli się ubierać. Tymczasem p. komisarz *Cieślikowski* wszczął awanturę, mówiąc, *że zginął mu płaszcz, wartości 240 zł. — i zażądał natychmiastowego zapłacenia tej sumy za płaszcz.*

Ponieważ działo się to na sali ogólnej, poprosiłem p. komisarza, aby poczekał dzień lub dwa, gdyż na sali byli sami oficerowie i urzędnicy, przypuszczałem więc, że płaszcz mógł zostać zabrany przez pomyłkę, a w takim razie zostanie zwrócony.

Ale p. *Cieślikowski* zaczął się strasznie awanturować, bić w stół i krzyczeć, abym mu natychmiast zapłaciłO 240 zł., w przeciwnym bowiem razie nie da mi handlować i nie pozwoli nic do stołu podawać, a muzyce zakaże grać (warto jeszcze nadmienić, że płaszcz przedstawiał wartość kilkudziesięciu złotych)

Gdy awantura trwała już dość długo, goście na sali zaczęli się oburzać na p. *Cieślikowskiego* i dały się słyszeć głosy, aby go wyprosić z sali. Na zewnątrz już zgromadziło się paruset ludzi, którzy przysłuchiwali się krzykom.

Chcąc zapobiec przykrym następstwom i uniknąć zdemolowania restauracji, żona moja poprosiła p. komisarza o spokój i zaznaczyła przytem, aby p. *komisarz obstalował sobie taki sam płaszcz, to za niego zapłacimy.*

Ale o tem p. komisarz nie chciał słyszeć i awantura stawała się coraz większa. Oficerowie zażądali od orkiestry, by zaczęła grać, *ale wówczas p. komisarz uderzył w twarz muzykanta.*

Wtedy już wszyscy goście domagali się aby wezwać policję i usunąć awanturującego się komisarza, a z całego zajścia sporządzić protokół. P. komisarz *Cieślikowski* zaczął wobec tego krzyczeć, *że protokół jest dla niego niczem, a również i Sąd.* Wówczas p. komisarz *Wolański*, który przedtem już przepraszał obecnych za awanturującego się komisarza, wziął go pod rękę i wyprowadził z sali.

Po upływie 3 do 4 dni, *płaszcz się odnalazł.* Okazało się, że p. komisarz *Cieślikowski* sam włożył go kapitanowi z 4 pp. legjonów w Kielcach, z którym razem siedział przy stole, zobowiązując go w ten sposób, aby przyjechał następnego dnia.

Ale p. komisarz, mszcząc się na mnie, wydał zarządzenie, *wzbraniające uczęszczania do mojej restauracji funkcjonarjuszom policji państwowej.*

Skarga wylicza dalej, *na jakie straty naraził p. komisarz właściciela restauracji omawianego dnia, oraz przez wydanie powyższego zarządzenia, nie mówiąc już o tem, że sam również nie zapłacił rachunku.*

Pokrzywdzony człowiek zwraca się do p. ministra o *przeprowadzenie w tej sprawie dochodzenia.*

Szósty dzień strajku

pracowników ubezpieczeniowych

Siódmy dzień trwa strajk 120 pracowników Towarzystw Ubezpieczeń „Piast" i „Riunione".

Pomimo uporu Dyrekcji strajkujący zdecydowani są wytrwać **aż do zwycięskiego końca.**

Towarzystwa, które wskutek strajku ponoszą szkody liczone na grube tysiące złotych oraz narażają na szwank swoją opinję wśród szerokich rzesz publiczności muszą w końcu uwzględnić słuszne postulaty pracowników.

Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych rozesłała na wszystkie tereny pracownicze okólnik wyjaśniający sytuację, wzywający do moralnego i materjalnego poparcia strajkujących.

Pracownicy Towarzystwa „Port" zebrali wśród siebie na rzecz funduszu strajkowego złotych sto i dwadzieścia groszy.

***

Zw. Zaw. Pracowników Ubezpieczeniowych wydał żałobną klepsydrę, na której umieszczono następujących 13 nazwisk łamistrajków:

Bernard *Bieler*, Jerzy *Flaum*, Feliks *Gobel*, Tadeusz *Janowski*, Franciszek *Olewniak*, Zofja *Priebe*, Wiktor *Skokowski*, Anna *Sonnental*, Wacław *Sowiński*, Wacław *Walewski*, Rafał *Zabłocki*, Erna *Zale*.

W dalszej części klepsydry zawarte są następujące zwroty:

„Łamiąc nasz solidarny strajk, godzą świadomie i podstępnie w podstawy bytu swoich wczorajszych kolegów.

Niech nikt im nie podaje ręki!

Niech nikt ich więcej w swoim domu nie przyjmie!

Niech pamięć ich będzie wymazana z świadomości uczciwych ludzi".

Z sali sądowej

O rozwiązanej w październiku przez policję Akademji Młodzieży T. U. R.

TOW. ANIELA BEŁZÓWNA SKAZANA NA 3 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Charakterystyczną dla wolności słowa w Polsce, a także bardzo ciekawą z punktu widzenia prawnego, sprawę — rozpatrywał onegdaj Sąd grodzki 20-go okręgu w Warszawie.

Sprawa ta pozostaje w związku z urządzoną w dniu 2 października b. r. przez Warszawską Organ. Młodz. TUR Akademją z okazji międzynarodowego „Dnia Młodzieży".

Na akademji przemawiali tow. *Barlicki* im. CKW. PPS., tow. *Cohn* im. KC. Organ. Młodz. T.U.R. i tow. *Bełzówna im. Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej).*

W czasie przemówienia tow. *Bełzówny* obecny na sali ZZK p. *Skórewicz* z Kom. Rządu Akademję rozwiązał z powodu, jak twierdzi akt oskarżenia, nieposzanowania przez tow. Bełzównę przepisów i nieposłuszeństwa władzy, przyczem *akt oskarżenia zarzuca, iż tow. Bełzówna rzuciła o ziemię nowym kodeksem karnym, co będąc przeciwdziałaniem ustawie, obraża art. 156 k. k.*

Wczoraj, jako *świadkowie oskarżenia*, stawali: p. *naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Skórewicz*, który przyznał, że jeszcze przed rozpoczęciem Akademji „zdenerwował się", ponieważ czyniono mu trudności, kiedy chciał zasiąść w Prezydjum Akademji, nie rozwiązał jednak Akademji, ani w czasie przemówienia tow. *Barlickiego*, którego „najbardziej obawiał się", ani w czasie „zbyt pacyfistycznego" przemówienia tow. *Cohna*, ale dopiero w czasie przemówienia tow. *Bełzówny.* P. *Skórewicz* nie jest pewny, czy tow. *Bełzówna* miała w ręku kodeks karny, nie pamięta również, jak ten kodeks określiła tow. *Bełzówna*, ale wydaje się, „że obraźliwie". Następnie *komisarz Miński* wprowadza na salę wesołość, kiedy opowiada, że chciał natychmiast tow. *Bełzównę* aresztować, ale „dosłownie ulotniła się". Komisarz *Miński* również konkretnie nie stwierdza zarzutów oskarżenia. Nie słyszał również i nie jest pewny *st. przodownik P. P. Gołąb*, stwierdza tylko, że „sala wyła". To określenie śpiewu Międzynarodówki jest dla świadka b. charakterystyczne. Nie zabrakło również i typowego dla dzisiejszych procesów politycznych świadka „na ochotnika", tym razem występującego jako *Wasylewski*, nie powołanego w oskarżeniu, ani zaproszonego na Akademję.

Świadkowie obrony, tow. tow. Adamowski, Cohn, Lipiński, Mitzner i Iza Zielińska, wyjaśnili, że istotnie tow. *Bełzówna* użyła zwrotu „hańba dwudziestego wieku", ale pod adresem kary śmierci, a w ręku trzymała nie kodeks, a notatnik.

Tow. mec. M. Rudziński stanął na stanowisku, że nawet gdyby istotnie miało miejsce to, co akt oskarżenia zarzuca, to nie ma tutaj zastosowania art. 156 k. k., ponieważ nie zaszłoby przeciwdziałanie ustawie, a jedynie krytyka kodeksu, co jest nietylko dozwolone, ale konieczne dla rozwoju prawa. Tow. mec. *Rudziński*, stwierdzając, iż kara śmierci została oddawna potępiona przez najwybitniejsze umysły świata — wnosi o uniewinnienie tow. Bełzówny.

Po przerwie sędzia *Czałczyński* ogłosił wyrok, skazujący tow. *Bełzównę na 3 miesiące aresztu z zaliczeniem 2 tygodni aresztu w śledztwie*, stwierdzając w motywach winę tow. *Bełzówny* za udowodnioną.

Tow. Rudziński zapowiedział apelację.

***

Kom. Wykonawczy Z. N. M. S. składa podziękowanie tow. mec. *Rudzińskiemu* za obronę w sprawie tow. Bełzówny.

Rozpaczliwy czyn bezrobotnego

Zdzisław **Nowicki**, szewc stanął wczoraj przed sądem okręgowym oskarżony o zabójstwo swego pracodawcy **Szałkisa.** Nieszczęśliwy zadał cios swej ofierze nożem szewckim.

Przyczyna zbrodni ma głębokie podłoże psychologiczne: **Szałkis** utrzymywał bliższe stosunki z żoną **Nowickiego**, co było powodem do stałych dramatów między małżonkami. Na domiar złego Szałkis znudzony wymówkami Nowickiego, wydalił go z pracy. Nękany zazdrością, zdenerwowany brakiem pracy i środków do życia Nowicki przy spotkaniu z Szałkisem na ulicy, stracił panowanie nad sobą i uderzył go pożyczonym ze sklepu nożem szewckim.

Nowicki jest b. legjonistą i b. powstańcem śląskim. Obronę wnosi adw. **Ujazdowski.**

Echa wybryków antysemickich

Przed paru tygodniami na Krakowskiem Przedmieściu studentowi **Sidermanowi** jakiś chłopiec chciał wręczyć ulotkę nawołującą do bicia żydów, gdy Siderman chciał chłopcu ulotki odebrać, rzucili się nań całą grupą studenci chrześcijanie, bijąc go dotkliwie. W rezultacie Sidermana oskarżono o pobicie studenta **Jackowskiego.** Wczoraj sprawę tę rozpatrywał sąd grodzki, oddział XII.

I. K.

Odpowiedź Rządu polskiego na notę amerykańską

Rząd polski sprecyzował swe stanowisko w związku z sytuacją, jaka się wywiązała po 15-ym b. m. w sprawie grudniowej raty długu amerykańskiego. Jak wiadomo, Polska zwróciła się o odroczenie terminu płatności tej raty dla motywów wyłuszczonych w nocie swej z dnia 8 b. m. do Stanów Zjednoczonych.

Wobec propozycji zasadniczego rozpatrzenia sprawy długu polskiego, która była tematem wymiany zdań między obu rządami oraz w związku z ostatnią notą St. Zjednoczonych z d. 15 b. m., Rząd polski polecił ambasadorowi Filipowiczowi w Waszyngtonie potwierdzić odbiór tej noty oraz wyrazić gotowość Rządu polskiego do rozpatrzenia wspólnie z rządem St. Zjednoczonych całokształtu sprawy długu wojennego na zasadach słuszności i z uwzględnieniem interesów obu krajów

Policja bije niewinnego a bandyci uciekają

LONDYN, 19 grudnia (ATE). Na Leicester Square, jednej z najbardziej ożywionych ulic Londynu wydarzył się niezwykle śmiały napad bandycki. Z samochodu wyskoczyło dwóch nieznanych osobników i napadło na kierownika kina Rialto, usiłując wyrwać mu teczkę, zawierającą 500 funtów szterlingów. Po krótkiej walce napadnięty zdołał ukryć się w sali bilardowej. Tu dopadło doń 2-ch ludzi i stoczyło z nim krwawą walkę. Jak się później okazało nie byli to bandyci, ale tajni policjanci, którzy ścigali rabusiów. Wzięli oni kierownika kina za jednego z bandytów. Tymczasem prawdziwi bandyci, korzystając z zamieszania, zdołali ujść niepostrzeżenie.

Liga Narodów

a sprawa rolna w Polsce

Genewa, 19 grudnia **(PAT).** Rada Ligi Narodów zajęła się dziś ponownie sprawą stosowania reformy rolnej w Polsce. Wydanie decyzji odroczono do stycznia przyszłego roku.

Pakt nieagresji

między Chinami i Sowietami

Genewa, 19 grudnia (ATE). Delegacja chińska w Genewie ogłosiła komunikat zaprzeczający wiadomości, jakoby między Chinami i Sowietami zawarty został pakt nieagresji. Dotychczasowe porozumienie sowiecko-chińskie, stwierdza komunikat, ogranicza się tylko do podpisania protokółu o wznowieniu stosunków dyplomatycznych.

Angielska flota i perska nafta

Londyn, 19 grudnia (ATE). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin pierwszy lord admiralicji sir Eyes **Monsell** oświadczył, że wiadomość o wysłaniu angielskich statków wojennych do zatoki Perskiej są całkowicie bezpodstawne. Jedynie niewielka ilość angielskich okrętów wojennych znajduje się w nieznacznej odległości od Persji. Okoliczność ta jednak nie pozostaje (!) w żadnym związku z konfliktem pomiędzy Anglją i Persją w sprawie Anglo-Persian Oil Co.

Powódź we Francji

Paryż, 19 grudnia (ATE). Powódź w okręgu Perpignan przybrała groźne rozmiary. Linje kolejowe w Perpignan — Narbonne i Perpignan — Thuir została podmyta. Ruch musiał być wstrzymany. Władze przedsięwzięły odpowiednie środki ostrożności w obawie powodzi. W szczególności ucierpiały okolice Garony. Miejscowość Buscara jest całkowicie odcięta od świata. Koło Viguera linja kolejowa znajduje się pod wodą. Wskutek obsunięcia ziemi trzy osoby poniosło śmierć. W rwących potokach górskich zginęło kilkaset sztuk bydła.

Demonstracje bezrobotnych w Niemczech

Berlin, 19 grudnia. W szeregu większych miast Rzeszy powtórzyły się wczoraj — podobnie jak i w Berlinie — **manifestacje bezrobotnych, połączone z zaburzeniami.**

W Bremie robotnicy urządzili głodowy pochód. Policji udało się z trudem powstrzymać wzburzony tłum bezrobotnych od wykroczeń.

Do większych rozruchów doszło w Halle, gdzie policja musiała „interwenjować" przy pomocy pałek gumowych.

Tłum napadł na sklepy żywnościowe.

W jednej z dzielnic Hamburga demonstrujący stawili

czynny opór policji.

Wywiązała się bójka, w czasie której policja dała szereg strzałów w powietrze dla postrachu.

W Zittau i Duisburgu wydarzyły się podobne rozruchy i napady na sklepy żywnościowe.

Berlin, 19 grudnia (PAT). W Moguncji i Giessen rzucono wczoraj bomby łzawiące do szeregu domów towarowych. W Giessen ujęła policja hitlerowca członka miejscowej szturmówki, który przyznał się do zamachu.

Według doniesień prasy władze ustaliły, że hitlerowcy przygotowali na ubiegłą niedzielę podobne napady we wszystkich miastach Hesji.

Drożyzna

Nieusprawiedliwiona podwyżka mleka

Na posiedzeniu sekcji mleczarskiej warszawskiej nabiałowej komisji cennikowej zdecydowano podwyższyć od wtorku 20 b.m. ceny mleka: surowego pełnego z 30 do 35 gr. za litr, pasteryzowanego pełnego na miarę z 35 do 40 gr., pasteryzowanego w butelkach 1000-gramowych z 35 do 40 gr. i w półbutelkach 500-gramowych z 20 do 24 gr., mleka sterylizowanego w butelkach o zawartości około 400 gramów z 35 do 40 gr.

Krótko trwała obniżka cen szynki

Na skutek memorjału, złożonego p. komisarzowi rządu m. stoł. Warszawy przez cech wędliniarzy, pierwotnie obniżona cena szynki z 5 zł. do 4 zł. 50 gr., ustalona została na *4 zł. 80 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej.*

Obrazek z meczu piłkarskiego



Wiadomości z Tarnowa

36 sportowców na ławie oskarżonych

W Sądzie Grodzkim toczyła się rozprawa przez dwa dni przeciwko Stow. Sport. „Siła", którego członkowie oskarżeni byli o rozrzucanie ulotek komunistycznych. Na ławie oskarżonych zasiadło 36 osób.

Na wniosek obrony, rozprawę odroczono do dnia 12 stycznia 1933 r. Sprawa budzi duże zainteresowanie ze względu na ilość oskarżonych.

OFIARA NĘDZY DZISIEJSZEJ.

Dnia 14 b. m. wieczorem Jan Śliwa z Tarnowa, chcąc wskoczyć na wóz kolejowy z węglem, na torze obok filji stacji kolejowej, spadł pod koła pociągu, tracąc w wypadku nogę. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

NOWY SYSTEM ZDOBYWANIA PIENIĘDZY.

Niejaki p. Józef Schneps z Tarnowa wyjął ze skrytki pocztowej tutejszego kupca, p. Landmana, 2 przekazy pocztowe na sumę 1,200 zł. i podrobiwszy podpisy, podjął pieniądze. Został on odstawiony do więzienia.

AKCJE BEZROBOTNYCH.

Dnia 15 b. m. odbyły się 2 zgromadzenia bezrobotnych robotników polskich i żydowskich. Na zgromadzeniu robotników polskich, które odbyło się w lokalu P. P. S., złożono sprawozdanie z osiągniętych dotąd postulatów, jakie bezrobotni wywalczyli sobie ostatnim strajkiem. Następnie delegacja, z tow. posłem **Ciołkoszem,** udała się do Magistratu z dalszemi żądaniami bezrobotnych. Odbyto tam dłuższą konferencję.

Takie same zebranie robotników żydowskich odbyło się w lokalu „Bundu", gdzie, po zreferowaniu sprawy, bezrobotni udali się do miejscowego kahału, który przyrzekł wydawać bezrobotnym węgiel, tłuszcze, fasolę i t. p. Stąd delegacja udała się do starosty, którego jednak, jak zwykle, nie zastano.

Ruch kult.-oświatow.

T. U. R.

W czwartek 22 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Stow. b. Więźniów Politycznych drugi z kolei odczyt z cyklu „Dzieje rewolucji".

Wygłosi go tow. dr. *Adam Próchnik* na temat *„Dzieje socjalizmu w Polsce przed 1878 rokiem"*.



Zjazd robotników rolnych w Grójcu

(Kor. własna).

W ubiegłą niedzielę odbył się w **Grójcu** zjazd robotników rolnych pow. grójeckiego. Przybyło **500 osób z 70 folwarków.**

Głównym tematem obrad była sprawa układów, prowadzonych przez Zarząd Główny Związku Rolnego o **nowe umowy zbiorowe.**

Po referacia tow. **Kwapińskiego** uchwalono jednomyślnie przyjąć referat do wiadomości **i udzielić Zarządowi Głównemu upoważnienia do zawarcia nowej umowy zbiorowej na rok 1933/34.**

Sprawozdanie z działalności oddziału za okres ubiegłych 4 miesięcy złożył sekretarz oddziału, tow. **Kluszczyński. Przyjęto je również do wiadomości.**

Zjazd miał przebieg imponujący.

Wystawa Esperancka

Zorganizowana przez Akad. Koło Esperantystów (Leszno 8 m. 37) wystawa esperancka otwarta jest codziennie w godz. 18 do 22 w lokalu Koła. Wstęp dla wszystkich.

Tramwaje w pierwszy dzień świąt

Dyrektor tramwajów i autobusów miejskich wystosował okólnik do pracowników, w którym proponuje im dobrowolne zapisy w celu uruchomienia tramwajów i autobusów w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia zamiast od godz. 10 wiecz., jak dotąd, od godz. 3 popoł.

Komunikacja o tej godzinie będzie uruchomiona, o ile zgłosi się dostateczna liczba pracowników. O żadnych grzywnach lub jakiejkolwiek presji na pracowników w tym kierunku niema mowy.

Ze względu na wyjątkowe święto, pracownicy, którzy się dobrowolnie zgłoszą, otrzymają podwójne wynagrodzenie, które wyniesie dla konduktorów i motorniczych około 25 zł. Pracujący w pierwszy dzień świąt będą mogli uzyskać zwolnienie w drugi dzień świąt.

Motywem zarządzenia dyrekcji jest ta okoliczność, że znaczna część ludności stolicy mieszka na peryferjach i w pierwszy dzień świąt nie może dotrzeć do centrum miasta inaczej niż taksówkami, co jest dla wielu niedostępne.

Przyśpieszenie pociagów na kolejkach dojazdowych

Po wprowadzeniu nowego rozkładu jazdy na kolejce Wilanowskiej, przyśpieszającego bieg pociągów na linji Warszawa — Wilanów — Konstancin — Piaseczno o około 20 minut na całej trasie, dyrekcja kolejek dojazdowych przystąpiła obecnie do opracowania projektu przyśpieszenia biegu pociągów na linji kolejki Jabłonno - Wawerskiej. Nowy rozkład jazdy na tej linji będzie wprowadzony na wiosnę.

Długość życia według zawodów?

Francuski urząd zdrowia opublikował dane statystyczne co do długości życia ludzi rozmaitych zawodów. Są one szczególniej ciekawe z tego względu, że dotyczą nie samej Francji, lecz całej Europy. Pierwsze miejsce zajmują rolnicy, przeciętna długość życia których wynosi 70 lat. Robotników fabrycznych—54 lata, pracowników bankowych i urzędników biurowych — 45 lat, szewców i fryzjerów — również 45 lat. Najkrócej żyją służące i telefonistki, bo zaledwie 39 lat.

Kto wygrał na loterji?

W piątym dniu ciągnienia 26-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

150 000 zł. — 109707.
50.000 — 98837.
20.000 — 9432.

1000 — 16021 68577 91307 117568 132751.
500 — 33213 51361 89492 62238 116920.
400 zł. — 16493 41806 63047 84985 93016 111050 130717 139538.
250 zł. — 24879 53354 58851 65520 66153 70644 75001 87487 92126 108956 111271 123030 135443 139474.

Stawki z premjami: 4077 8951 18546 2273 24658 26799 28844 31553 35826 50680 53683 56939 62461 62635 66417 66508 67677 73085 75505 77047 82059 83809 89904 92009 91157 97284 104883 160210 106439 108828 112368 118712 121873 120378 123692 124835 127269 129756 133645 134481 133217 139942 140286 142405 143499 145408.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar St. Zjedn. 8.935; frank francuski 34,80; funt szterling 29,60; marka niemiecka 212; szyling austrjacki 106; korona duńska 152; korona szwedzka 161; czerwońce drobne 1.25; grubsze 1 35; frank szwajcarski 171.85; korona czeska 25.90.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Igloo" i atrakcje.
APOLLO: „Pieśń nocy".
ATLANTIC: „Bezdomni".

ANTINEA: „Gasnące płomienie".
BAJKA: „Król bulwarów".
COLOSSEUM: „Biały ślad".

COLOSSEUM MAŁE: „Rango".
CASINO: „100 metrów miłości".
CAPITOL: „Frankenstein" i „W krzyżowym ogniu".
CRISTAL: „Na perskim rynku" i „Nieuchwytna szajka".
EUROPA: „Blond-Wenus".
FAMA: „Ziemia Niczyja".

FORUM: „Ułani, ułani" i „Harold ma dziecko".
FILHARMONJA: „Rasputin".
HELJOS: „Biała trucizna".
HOLLYWOOD: „Dziecko ulicy" i rewja.
KOMETA: „Burza nad Zakopanem".
LOS: „Dziesięciu z Pawiaka".
LUX: „Djabeł".

MAJESTIC: „Kiki" z Mary Pickford.

MIEJSKI: „Człowiek małpa".

MASKA: „Raj ukradziony".
METROPOLIS: „Trzy strzały" i „Tajemnicza śmierć".
MEWA: „Nemita, kwiat Hawanny" i „Ja się boję utyć".
MIRAŻ: „Białe piekło" i rewja.
OAZA: „Droga olbrzymów".
PAN: „Pod fałszywą flagą".
PALACE: „Olimpiada miłości".

RIVIERA: „Biała trucizna".
ROXY: „Na granicy Mandżurji" i „Życie kurtyzanny".
SOKÓŁ: „Hotel studentów" i „Podszepty szatana".
STYLOWY: „Czemp".
ŚWIATOWID: „Na rozkaz kobiety".
TRIANON: „Natchnienie" z Gretą Garbo
TOMBOLA: „Nasza jest noc" i „Gdy północ wybije".
TON: „Nad ranem" i „10 minut strachu"
UCIECHA: „Księżna łowicka".

Robotnicza Warszawa w obronie oświaty!

W niedzielę ubiegłą odbyło się, przy udziale przeszło tysiąca osób, w sali teatru **„Ateneum"** zebranie Słuchaczy Kursów i Szkół dla dorosłych Sekcji Oświaty Pozaszkolnej Magistratu m. st. Warszawy. Zostało ono zwołane przez Koło Oświatowe Słuchaczy w celu zaprotestowania przeciw zamiarom Magistratu obcięcia, i tak już znikomego, budżetu na oświatę.

Mówcy podkreślali fakt systematycznego od 3 lat **obniżania wydatków na ten cel i utrudnianie nauki „masom pracującym,** które walczyły o Polskę Niepodległą, broniły jej granic, płaciły i płacą podatki, a wzamian żądają należnego im słusznie **prawa do wiedzy i świadczeń naukowych".**

W 1930-31 roku preliminowano bowiem około **1.040.000 zł.,** wydano zaś około **1.000.000 zł.;** w 1931-32 prelimin. **przeszło 800.000 zł.,** wydano około **786.000 zł.,** w 1932-33 preliminowano już tylko **648.735 zł.**

Wszystkie przemówienia, a było ich 23, cechowało głębokie zrozumienie i odczucie sprawy, jej znaczenia społecznego i wagi dla klasy robotniczej. Słuchacze **Sekcji Oświaty Pozaszkolnej** mocno i wyraźnie stwierdzili, czem jest oświata dla mas wogóle, a dla głodujących w czasie kryzysu specjalnie, i jak krótkowzroczni są ojcowie miasta, którzy pragną odebrać możność kształcenia się, aby w ten sposób pogorszyć jeszcze i tak już ciężki los robotnika, gnębionego kryzysem, bezrobociem, stopniową utratą świadczeń socjalnych, głodem i nędzą.

Zebrani postanowili wszelkiemi sposobami przeciwstawić się zamachowi na oświatę pozaszkolną i jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

Słuchacze żądają:

1) rozszerzenia pomocy na akcję oświaty pozaszkolnej,

2) niełączenia po dwa i więcej kompletów o różnych zainteresowaniach i programie,

3) powiększenia liczby oraz rozszerzenia programu Uniwersytetów Powszechnych i uzyskanie dla kończących Uniwersytety Powszechne praw, któreby umożliwiły dostęp do szkół zawodowych i ogólno - kształcących wyższego typu (Wolna Wszechnica i t. p.

4) powiększenia liczby wieczorowych szkół o pełnym programie szkoły powszechnej dla dorosłych i młodocianych,

5) powiększenia liczby ognisk oświaty pozaszkolnej na peryferjach miasta (Mokotowie, Woli, Ochocie, Powązkach, Grochowie, Siekierkach i t. p.),

6) bezpłatnych pomocy naukowych i bibljotek w każdem Ognisku Sekcji Oświaty Pozaszkolnej,

7) pozatem żądamy przyznania zniżek tramwajowych dla wszystkich słuchaczy Kursów dla dorosłych,

8) odpowiedniej dotacji na akcję rozszerzenia świetlic, kół samokształcenia, kolonij i obozów letnich, wycieczek, odczytów i innych prac kulturalno - oświatowych,

9) przydziału lokalu na ogólne zebrania wszystkich słuchaczy Sekcji Oświaty Pozaszkolnej,

10) higjenicznych i zdrowych lokali szkolnych,

11) domagamy się, by do wszystkich komisyj Opiek Szkolnych, Rad Pedagogicznych i zebrań kierowników świetlicowych Sekcji Oświaty Pozaszkolnej wchodzili przedstawiciele słuchaczy,

12) żądamy otwarcia Miejskiego Domu Oświatowego dla wszystkich słuchaczy Oświaty Pozaszkolnej.

Morderca pocztyljona pod Izdebnikiem skazany na śmierć

Kara zamieniona na dożywotnie więzienie

W **Wadowicach** odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko **Marjanowi Berneckiemu,** ślusarzowi, który zamordował pocztyljona, **Jana Światłonia,** w dniu 1 grudnia r. b. na drodze, wiodącej z Kalwarji do Izdebnika. W czasie rozprawy, Bernecki przyznał się do winy i, wybuchnąwszy płaczem, tłumaczył się stanem nietrzeźwym.

Trybunał skazał Berneckiego na **karę śmierci przez powieszenie.** Obrona odwołała się do p. Prezydenta, który skorzystał z prawa łaski i zamienił karę na **dożywotnie więzienie.**

Rozwój linij kominikacyjnych w Warszawie

Linje społeczne autobusowe Zw. Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy uruchomione dla wygody i zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych dzielnic pozbawionej jakiejkolwiek komunikacji miejskiej, spełniają należycie swe zadania i wykazują stale zwiększający się wzrost frekwencji.

O żywotności i rozwoju komunikacji powyższych linji Związku świadczą daty statystyczne ruchu

I tak w ciągu r. b. do dnia 1.IX r. b. przewieziono na linjach Związku 882.414 pasażerów, przy wykazanych 511.389 wozokilometrach.

W okresie jesiennym frekwencja na linjach zwiększyła się wydatnie i wykazała w okresie od dnia 1.IX do 1.XII r. b 531.200 pasażerów przy wykazanych 324.386 wozokilometrach.

Razem przeto w ciągu r. b. do dnia 1.XII r. b. przewiozły linje autobusowe Związku 1.413 614 pasażerów oraz wykazały 835.775 przejechanych wozokilometrów.

Wypadki przy pracy

Przy ul. Spiskiej 11 na odnodze kolejowej, został uderzony przez wagon, w czasie pracy, robotnik 47-letni Medard Cieślak. Doznał on potłuczenia kręgosłupa.

— Przy budowie portu na Saskiej Kępie został przygnieciony wózkiem 32-letni Stanisław Gocławski, robotnik.

Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu kości prawej nogi. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Samobójstwo

Nad brzegiem Wisły, wprost ul. Marjensztadt, otruł się amonjakiem bezrobotny, 20-letni Władysław Sochan, Jagiellońska 19. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Meldowanie noworodków

Wciąż jeszcze stwierdzane są pomyłki przy wpisywaniu do rejestrów meldunkowych dzieci nowonarodzonych. Według obowiązujących przepisów, noworodek musi być zameldowany w ciągu dni 4-ch od chwili urodzenia. Na kartce meldunkowej nie wypisuje się imienia dziecka, o ile nie posiada ono jeszcze metryki. Dopiero po spisaniu aktu stanu cywilnego załącza się do meldunków dodatkową kartkę meldunkową z napisem „uzupełnienie" i z załączeniem odpisu metryki. Zdarzają się wypadki, iż kilkuletnie dziecko ani razu jeszcze nie było meldowane. Takie spóźnione meldunki wykonywują się w ten sposób, że w uwagach, umieszczonych w kartce meldunkowej zaznacza się, iż dziecko nie było ani razu meldowane.

„Morskie Oko"
Brawo bis

Rewję w „Morskiem Oku" przygotowano tym razem pod hasłem: „niech żyje wesołość, polityczna satyra i muzyka". Trzy hasła zostały zresztą jaknajskrupulatniej i najstaranniej wykonane: iskierki satyry politycznej skrzą się i migocą, wesołość promienieje ze sceny, a muzykalność tak opanowuje salę, że publiczność z całym zapałem bierze się do roli „sędziów muzycznych" i żywo uczestniczy w głosowaniu nad najlepszem tangiem.

Na „umuzykalnienie" publiczności, w pierwszym rzędzie wpływa oczywiście udział w programie znakomitego zespołu *orkiestry Golda*, która swoją werwą i temperamentem zmusiłaby do zachwytu nawet najbardziej tępych pod względem słuchaczy. Koncert muzyki rosyjskiej jest równie efektowny, jak pomysłowy, a każde z trzech melodyjnych tang, zgłoszonych do konkursu, w wykonaniu tej orkiestry wypada tak ładnie, że trudno się zdecydować na co oddać głos.

W dziale humoru rej wodzą tym razem *Krukowski* i *Kalinówna*, a nowy nabytek rewjowy, uciekinierka ze sceny dramatycznej, p. *Jackowska*, omal że nie zakasowała samej Zimińskiej w dwuch bajecznych sylwetkach charakterystycznych.

Duża skala jej talentu dała się stwierdzić dzięki wprowadzeniu do programu również jej występu dramatyczno-lirycznego w piosence z Hollywood. Wszyscy wielbiciele rewji oczekują z niezmiernem zainteresowa niem dalszych kreacyj p. *Jarkowskiej*, wierząc, iż stworzy ona nowy genre „komika w spódnicy", których, niestety, tak naszym teatrzykom braknie.

Krukowski był, jak zwykle, czarujący, zwłaszcza w roli Hiszpana. *Kalinówna*—znakomita. Zarówno jako „wampir" z Lpsa, jak i kierowniczka pracowni modniarskiej. Jej sylwetki nie nużą, gdyż nigdy się nie powtarzają. Każda z nich żyje i jest zupełnie zawsze nowa.

Mankiewiczówna była również urocza, „robiąc na warjata" zwarjowaną piosenkę, jak i w lirycznym romansie, gdzie jednakie uwagę widza skupia nietyle osoba śpiewaczki, ile osoba dodatkowa „złotej tancerki", kapitalna tancerka akrobatyczna *Alesco*.

Skonieczny w roli sprzedawcy planów Warszawy, mówi dużo wesołych kawałów, a *Minowicz* z werwą dyryguje „toruńskiemi piernikami".

Jedna osoba nie pasuje ani do zespołu, ani do gustu publiczności: p. *Kersen*. Brak mu zarówno głosu i zdolności, jak i swobody zachowania. Jeśli się chce być na pierwszorzędnej scenie, trzeba przynajmniej nad sobą pierwszorzędnie popracować.

Finał I — sąd nad tangiem — pomysłowy i wesoły; finał drugi — literacki — naogół się podoba, choć nieco trąci banalnością.

W każdym razie jeśli ktoś chce dobrze jeden z wieczorów świątecznych spędzić, niech pójdzie do „Morskiego Oka", a napewno nie będzie się nudził. *I. K.*

Odpowiedzi Redakcji

Brzegoski, Juju. L. W. Maciejewski, Krauze, Poleszuk, Bem — nie wydrukujemy.

„Zaskoczony czytelnik" prosimy przyjść do Redakcji dla otrzymania zlecenia do lecznicy.

Napad na konduktora

Na ul. Czerniakowskiej, w pobliżu kościoła, wsiadł do tramwaju linji „2A" jakiś pijany pasażer. Kiedy konduktor Janiszewski z remizy wolskiej zażądał wykupienia biletu od pasażera, ten powiedział „Ja ci dam ty byku", poczem tak zw. „bykiem" zamierzał uderzyć konduktora w brzuch.

Janiszewski w samą porę odsunął się, awanturnik zaś trafił głową w szybę, lecz wyszedł bez szwanku, gdyż ochroniła go czapka.

Tymczasem tramwaj dojechał przed dom Czerniakowska 88, gdzie mieści się komisarjat policji.

Wezwany policjant przeprowadził pijaka do aresztu. W poczekalni dyżurnego przodownika awanturnik wywrócił stół, poczem rzucił się na policjantów. Wkrótce pijaka obezwładniono, zakładając mu kaftan bezpieczeństwa.

Ze znalezionych dokumentów okazało się, że awanturniczym pasażerem był Jan Knija. Pozostał aż do wytrzeźwienia w areszcie. K. czekają trzy sprawy: za pijaństwo, zakłócenie spokoju publicznego i za opór policji.

Pożar w Mokotowie

Nocy ub. o godz. 23.30 przy ul. Boryszewskiej 8 w Mokotowie, wynikł pożar w drewnianej posesji, w mieszkaniu Leona Kowalczyka, murarza, na parterze, gdzie w jednej izbie zamieszkuje 16 osób. Dziecko Kowalczyka przebudziwszy się, zaczęło płakać.

Krzyk obudził Kowalczykową, która zaczęła się dusić, wskutek gęstego dymu, oraz ujrzała ogień od palącej się ścianki drewnianej przy piecu kuchennym. Kowalczykowa wszczęła alarm budząc wszystkich domowników. Tymczasem pożar rozszerzał się.

Nadbiegli sąsiedzi rzucili się na ratunek. Jednocześnie zaalarmowano telefonicznie z pobliskiego 16 komisarjatu 3-ci oddział straży ogniowej. W niespełna 5 minut od chwili alarmu przybyła straż i zajęła się akcją ratunkową. Po wyrąbaniu części ścianki i rozebraniu pieca kuchennego, pożar wkrótce ugaszono.

Dochodzenie ustaliło, że ścianka została podpalona, prawdopodobnie wskutek porzucenia papierosa, lub zapałki od strony ogólnej ubikacji.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Codziennie świetna sztuka K. Zuckmajera p. t.: „Kapitan z Koepenick" z Jaraczem w roli tytułowej.

Z OPERY: Dziś grana będzie opera Pucciniego „Turandot".

W czwartek po raz pierwszy w sezonie bieżącym „Eugenjusz Onegin"

TEATR NARODOWY. Dziś arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele".

TEATR NOWY przedłuża przedstawienia „Mademoiselle" do piątku włącznie oraz w poniedziałek i wtorek świąteczny.

TEATR LETNI grać będzie codziennie do piątku komedję „Kobieta i szmaragd".

W poniedziałek świąteczny po południu wesoła „Podróż poślubna pana dyrektora". Wieczorem w dalszym ciągu „Kobieta i szmaragd".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie operetka Straussa „Nietoperz".

TEATR KAMERALNY. Codziennie sztuka Krysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach".

BANDA W TEATRZE MAŁYM: Dziś (w środę) przedstawienie zawieszone. Jutro premjera „Serce na oścież" z udziałem Romanówny, Zimińskiej, Halamy, Parnela, Syma oraz całego zespołu „bandytów".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie wielka rewja w 30 obrazach p. t.: „Brawo! Bis".

TEATR ARTYSTÓW. Dziś i codziennie sztuka A. Tołstoja i Szczegolewa p. tyt.: „Rasputin" (spisek carowej).

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „PEPPINY". TEATR „8.30" gra „Peppinę" ostatnie dni. Wkrótce wystąpi z premjerą ostatnie nowości Oskara Straussa „Kobieta wie czego chce".

WESOŁY TEATR (Chłodna 49). Dziś rewja „Tango i miłość" z gościnnym występem Leo Fuksa.

TEATR ŻEROMSKIEGO. Dziś „Daniel" Wyspiańskiego w sali Domu Akademickiego.

TEATR REWJI „LOTOS". Rewja p. t. „Tu znajdziesz męża".

TEATR „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Nie mów żonie, żeś w Mignonie".

TEATR REWJI „BOMBA" Praga, Zamiejskiego 20 (dawniej „Hel"). Dziś inauguracyjna rewja „Bomba wybuchła".

CYRK. Nowy program grudniowy Mister Dżek — fenomen obecnych czasów i 10 wielkich atrakcyj.

Dziś w Radjo

11.40 — 11.50 Przegląd Prasy. 11.50 — 11.55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.10 Program. 12.10 — 13.20 Muzyka z płyt. 13.20— 13.35 Komunikat P. I. M. 15.10 — 15.15 Komunikat Instytutu Eksport. 15.15 — 15 25 Komunikat gospodarczy. 15.30 — 15.35 Kronika harcerska. 15.35 — 16.00 Program dla dzieci. 16.00 — 16.40 Koncert solistów 16.40 — 17.00 Odczyt. 17.00 — 17.15 Odczyt dla nauczycieli. 17.15 — 17.20 Komun. dla żeglugi i rybaków 17.20 — 17.40 Utwory wiolonczelowe. 17.40 — 17.55 „Zagadnienie skrócenia czasu pracy na terenie międzynarodowym" — wygł. p. S. Hoszowski. 17.55— 18.00 Program na dzień następny. 18.00 — 19.00 Muzyka lekka. Wiadomości bieżące. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 „Skrzynka pocztowa". 19.30 — 19.45 Feljeton literacki. 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy 20.00 — 20.30 Transmisja z Wilna. 20.30 — 21.00 Recital skrzypcowy. 21.00 — 21.05 Wiadomości sportowe. 21.05 — 21.10 Dziennik Radjowy. 21.10 — 22 00 Koncert Kameralny. 22.00 — 22.15 „Na widnokręgu". 22.15 — 22.40 Piosenki ludowe. 22.40 — 22.55 Odczyt w języku niemieckim p. t. „Sport zimowy w Polsce" wygł. prof. W. Goetel. 22.55 — 23.00 Komunikaty.

Dla 13-letniego chłopca, syna bezrobotnego, potrzebne palto albo ciepła kurtka. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Robotnika".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKSERZY LWOWSCY W WARSZAWIE.

W najbliższą niedzielę, 25 b. m. o g. 12 w południe w sali teatru Nowości odbędzie się mecz bokserski pomiędzy warszawską Gwiazdą a lwowską Hasmoneą. Drużyna Gwiazdy będzie wzmocniona w wadze półciężkiej — Dorobą z Legji.

Walczyć będzie 7 par w wagach od muszej do półciężkiej. Na pierwszem miejscu lokujemy zawodników lwowskich: Puhr — Rotholz, Szirak — Satel, Szrajber — Lewis, Strauss — Rosenberg, Korszower — Grzywacz, Maht— Gorbserg, Goss — Doroba.

DRUŻYNA CWS WYGRYWA PIERWSZY KROK BOKSERSKI.

W rozegranych w niedzielę wieczorem finałach pierwszego kroku bokserskiego wyniki były następujące: **waga papierowa:** Mazur (YMCA) bije Głowacza (YMCA); **waga musza:** Korc (Gwiazda) wygrywa z Jastrzębskim (Elektr.); **waga kogucia:** Kowalski I (Świt) bije Palbowa (YMCA); **waga piórkowa:** Kowalewski (Elektr.), bije Malinowskiego (CWS.); **waga lekka:** Kowalski II (Świt) Uszyńskiego (CWS); **waga półśrednia:** Wieczorek (Elektr.) zwycięża Igielberga (CWS); **waga średnia:** Olejak (CWS) bije Drożkiewicza (Skoda).

W punktacji drużynowej: 1) CWC 17 pkt., 2) YMCA i Elektryczność po 11 pkt., 4) Świt 9 pkt., 5) Gwiazda 7 pkt., 6) Skra 4 pkt. 7) Skoda i ŻASS po 2 pkt., 9) Polic. K. S. 1 pkt.

NIESPODZIEWANA PORAŻKA GWIAZDY.

W międzyklubowym meczu bokserskim Barkochba niespodziewanie pokonała Gwiazdę 9:5.

KANADYJCZYCY POKONALI HOKEISTÓW NIEMIECKICH.

Pierwszy występ kanadyjskich hokeistów, Edmonton Superiors, w Berlinie, zakończył się nowym sukcesem kanadyjczyków, którzy pokonali reprezentację niemiecką w stosunku 7:1.

W niedzielę kanadyjczycy w Paryżu niespodziewanie przegrali z reprezentacją Francji 0:3. Francja była wzmocniona kanadyjczykami.

W KILKU WIERSZACH Z CAŁEGO ŚWIATA.

Praga. Drużyna hokejowa Oxfordu rozegrała w Pradze dwa mecze z LTC Praga. Pierwszego dnia zwyciężyli Czesi 5:2, w niedzielę Anglicy przegrali również, ale w mniejszym stosunku 0:1.

Rzym. Włoski lotnik Donatti ustanowił nowy rekord światowy, wznosząc się na maszynie turystycznej na wysokość 9.700 m.

Sztokholm. Międzypaństwowy mecz tenisowy Francja — Szwecja rozegrany w Sztokholmie w hali zakończył się zwycięstwem Francji 7:0.

Budapeszt. Mistrz Węgier Ferensvaros bawił niedawno w Marokko, gdzie pokonał reprezentację miasta Fez w rekordowym stosunku 21:0, do przerwy Węgrzy strzelili 10 bramek.

Monachjum. W międzynarodowym meczu bokserskim Bawarja, występująca w osłabionym składzie, pokonała zdecydowanie zachodnie Niemcy 11:5. Warto zaznaczyć, że po 4 spotkaniach wynik brzmiał 5:3 dla zachodnich Niemiec.

Amsterdam. Słynna pływaczka holenderska Kastein poprawiła w niedzielę swój rekord światowy na 400 m. stylem klasycznym o 7 sekund, osiągając 6:31,4.

NA BOISKACH KRAKOWA.

W meczu towarzyskim Wisła odniosła zwycięstwo nad Zwierzynieckim 2:0 (0:0). Świetny bramkarz Zwierzynieckiego Burowski potrafił wszystkie prawie ataki zlikwidować.

Z opery

„TURANDOT", opera w 3 aktach **G. Pucciniego,** libretto **Adamiego** i **Simoniego.** Kierownictwo muzyczne **Tad. Mazurkiewicza,** inscenizacja **Mikołaja Lewickiego,** dekoracje i kostjumy **Wincentego Drabika.**

Wystawienie „Turandot" na scenie teatru Wielkiego jest, ogólnie biorąc, wielkim sukcesem artystyczym naszej Opery.

Pod świeżem wrażeniem wielostronnych zalet przepysznego dzieła, nie chcę powracać do smutnego refrenu starej piosenki o tragicznych warunkach wszelkich dzisiejszych poczynań artystycznych, złej doli przyciśniętego kryzysem aktora i muzyka — a przejdę odrazu do samej „Turandot" i jej oryginalnego uroku.

Carlo Gozzi zrobił z bajki o księżniczce chińskiej Turandot, wesołą i poetyczną zarazem groteskę. U Pucciniego urosła ona do potężnego, pełnego ciężkich psychologicznych powikłań, dramatu. Jako idee czołowe wysuwają się w nim: siła nie znającej przeszkód woli, uosobionej w postaci Kalafa i ofiarna miłość Liu, młodej niewolnicy, życiem swojem okupującej szczęście Kalafa, księcia tatarskiego. Dobro nie zwycięża, jak zwykle w bajce, ale staje się koniecznem podłożem do szczęśliwego rozwiązania konfliktu. Liu kocha Kalafa. ale jednocześnie wie, że śmiercią swoją obudzi dla niego serce okrutnej księżniczki. Nie waha się ani chwili. Umiera, rzucając Turandot gorące słowa: „Ty będziesz go kochała".

To jest kulminacyjny moment sztuki, utrzymany w stylu Pucciniego, odmalowany muzyką wspaniale, nawskroś realistycznie. Niestety, na nim opera się urywa. Śmierć nie pozwoliła Pucciniemu dopisać drugiej połowy trzeciego aktu i, prawdopodobnie finału. Uczynił to za niego Franco Alfano.

Czy całość wypadła zgodnie z intencjami samego Pucciniego — można wątpić. Konwencjonalny finał, oparty muzycznie na tematach spopularyzowanej u nas przez Kiepurę, pięknej arji Kalafa, łączy się motywicznie z resztą opery, ale nie dodaje już nic nowego. Po zakończeniu trzeciego aktu łatwo się domyśleć, że Kalaf poprowadzi wreszcie księżniczkę, jako swoją małżonkę, do tronu cesarza Altouma. Wątpliwości nasuwa decydujący djalog miłosny, zbyt bezpośrednio wysunięty po scenie śmierci Liu. W orkiestrze towarzyszą mu tematiki krótkie, jakgdyby Pucciniemu obce. Przypuszczam, że nawet jeżeliby dyr. Mazurkiewicz, za przykładem Toscaniniego, nie ogłosił publiczności, że w tym właśnie miejscu skończył Puccini a zaczął Alfano, po pierwszych taktach duetu rozpoznanoby zmianę. Żywiołowy rozpęd muzyki, tak charakterystycznie przeglądający z każdego nieomal taktu opery, zostaje tu jakby zahamowany. To co się dzieje na scenie, nie znajduje godnego odpowiednika w orkiestrze.

Ale na to nikt już nic nie poradzi. „Turandot" pozostanie niedokończoną operą Pucciniego, jak została nią symfonja h-moll Schuberta. Wszelkie próby skończenia podobnych utworów pociągają za sobą, jałowe w gruncie rzeczy i zawsze bez odpowiedzi zadawane, pytanie czy autor byłby z tego zadowolony czy nie.

To jedno jest pewne, że w ostatniej premjerze największa suma zadowolenia mieści się po stronie publiczności, którą z różnych przyczyn „Turandot" interesuje. Po pierwsze i najważniejsze, jest to ostatnie dzieło Pucciniego, kipiące wprost muzyką o wielkiem napięciu energji twórczej. Arja Kalafa z III aktu, cała partja Liu, pomysłowy tercet trzech Chińczyków (Ping, Pang, Pong — p. p. **Eug. Maj, Edw. Wejsis** i **Feliks Szczepański)** — są to arcydzieła w swoim rodzaju, silne pod względem wyrazu, skondensowane w nastroju. Typowe, przelewające się od melodji tematy pucciniowskie zbaczają czasem w stronę „Toski", „Cyganerji", „M-me Butterfly", a nawet zahaczają o uroczystą świetność „Śpiewaków Norymberskich" Wagnera, ale wśród krętych dróżek swoich harmonij utrzymują się stale na wyżynie mistrzowskiej orkiestracji kompozytora i jego genjalnego wyczucia sceny.

Z drugiej znów strony, ze względu na wykonanie, atrakcję stanowi fakt, iż rola Kalafa jest jak stworzona dla p. **Kiepury** i, prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości usłyszymy i zobaczymy tego śpiewaka w „Turandot". Zakończenie aktu pierwszego i początek trzeciego dają tenorowi wielkie pole do rozwinięcia wszystkich możliwych sił aktorskich i śpiewaczych.

Na swój sposób wykorzystał to i p. **Antoni Gołębiowski** w roli Kalafa. W momentach walki duchowej umiał być dramatyczny, u stóp złoconych schodów — nieugięty i stanowczy, przy boku wreszcie księżniczki — szczęśliwy i niezwyciężony. Głosowo partję tę musi artysta zaliczyć do najśmielszych w swoim repertuarze.

Z ról kobiecych na pierwszym planie stoi sopran p. **Zofji Fedyczkowskiej** w arjach Liu. Obie arje wyróżniły się szczerością i subtelnem wykończeniem muzycznem. Księżniczka Turandot znalazła niezmiernie pociągającą interpretatorkę w osobie p. **Maryli Krzywiec.** Dykcja tylko w zagadkach powinnaby być mniej zagadkowa a wyraźniejsza.

Burzą dźwięków w orkiestrze komenderował p. dyr. **Tadeusz Mazurkiewicz.** trudne, ale jednocześnie wdzięczne miał zadanie. Potężne fale muzyki Pucciniego mocnym prądem uniosły go wraz ze śpiewakami, stwarzając — w ramach artystycznych dekoracyj — całość barwną i, jak bajka chińska, pełną fantastycznego polotu.

H. Dor.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.